№ 28. Kraków, 6 Lutego — Wtorek. Rok 1877.

CZAS

Prenumerata wynosi:

	za rok	za kwartał	za 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2.50
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 3

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane niepodlegają opłacie pocztowej. — Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie W. Piątkowski ul. Hetmańska 10; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 58); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Com. (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Com.

Kraków 5 lutego.

Kwestya wschodnia jest nietylko ogólną kwestyą europejską w najszerszem znaczeniu tego słowa, ale stała się poniekąd kwestyą wewnętrzną wielu mocarstw. Rozbity organizm europejski znalazł w niej na chwilę punkt spotkania w konferencyach, ale także w niej leży punkt rozstajny, bo punkt kulminacyjny dążeń i zachcianek jednych państw, dla innych zaś ostatni punkt obronny, który skłaniał do interwencyi i działania nawet te mocarstwa, które jak Anglia wycofały się z gry spraw kontynentalnych.

Ostatnia też to była próba zbiorowego wystąpienia, wskrzeszenia tradycyi areopagu europejskiego. Próba zupełnie zawiodła, została po niej kompromitacya i zakłopotanie. Po odrzuceniu propozycyi wspólnych przez Portę, Europa nie zerwała z Turcyą, ale tylko, że tak powiemy na nią się boczy. Zrazu sądzono, że reprezentanci zbierają się na pogrzeb „chorego człowieka“, a stypa na pogrzebie mogła się zamienić w radę familijną o rozdział jego spuścizny, lub w proces o ten spadek. Tymczasem reprezentanci mocarstw stali się świadkami chrztu, wprawdzie niechrześciańskiego, ale liberalnego i cywilizacyjnego, kiedy im Midat pasza ukazał w kolebce konstytucyę.

Qui pro quo było dotkliwem dla zgromadzonych, bo już nie można było mówić o rozdziale spadku, lub spierać się o zachowanie spuścizny, gdyż wystąpił sukcesor nowo narodzony Turcya konstytucyjna.

Ubiegły tydzień przeszedł na oczekiwaniu, kto pierwszy zabierze głos po tym zawodzie, wobec tej niespodzianki. Ku Petersburgowi zwróconą była uwaga ogólna, głoszono, że ks. Gorczakow już wysłał notę okólną, to znów, że ją redaguje. Trudnem będzie zadanie ks. Gorczakowa. Przyznać się do przegranej, przyjąć na siebie kompromitacyę Europy i uznać, że Turcya po chrzcie konstytucyjnym ma prawo urządzać się wewnętrznie — tego uczynić nie mógł ks. Gorczakow. Kwestya wschodnia dla Rosyi przedewszystkiem jest kwestyą wewnętrzną. W tym kierunku od Piotra Wielkiego wytknięte miała tory, tutaj w różnych odstępach czasu zwracała swoje zagony w licznych wyprawach, tam ciężył ten prąd, który jest antitezą niemieckiego *Drang nach Osten*, a zowie się panslawizmem. Wreszcie w ostatnich czasach kwestya wschodnia poruszyła sprężyny ruchu opinii, który domaga się zadośćuczynienia albo w nowej zdobyczy potęgę polityczną stwierdzającej, albo zwróci się na wewnątrz. Jedyne co pozostanie ks. Gorczakowowi, to znów zawezwać Europę do wspólnej akcyi, lub też usiłować wciągnąć jedno z mocarstw do działania, bo nie może kanclerz rosyjski odwołać mowy Cara w Moskwie, ani cofnąć armii z pod Kiszeniewa, a nie nadeszła jeszcze chwila do przejścia Prutu.

Inne mocarstwa nie mają powodu zabierać głosu i uwolnić Rosyę z kłopotliwego położenia. Gabinet St. James niemniej bowiem trudne będzie miał zadanie, kiedy za dni kilka wobec mającego się otworzyć parlamentu przyjdzie mu przeciw opozycyi liberalnej bronić misyi wysłannika i tłumaczyć rezultaty konferencyi. Dla Anglii kwestya wschodnia, to także kwestya wewnętrzna, według słów lorda Palmerstona, że W. Brytania jest pierwszem mocarstwem mahometańskiem. Na polu tej kwestyi walczą z sobą stronnictwa i współzawodniczą o władzę. Kiedy lord Beakonsfield rozwijał program czynnego działania i czujnej straży przeciw zamiarom Rosyi wbrew polityce nieinterwencyi i opuszczenia Turcyi, jaką doradzali Gladstone i Russel — margrabia Salisbury doszedł do tej samej, konkluzyi, bo faktycznie opuścił Portę, a zachowywał starannie wszystkie pozory, że z wysłannikiem Rosyi szedł ręka w rękę. Nie mała to będzie trudność, a nawet niebezpieczeństwo dla gabinetu Disraelego wytłumaczyć tę sprzeczność i odeprzeć krytykę opozycyi, nie kompromitując działania dyplomatycznego.

Do milczenia dyplomacyi dwóch mocarstw będących zawsze w kwestyi wschodniej, głównymi antagonistami, przyczynia się przeważnie milczenie tego mocarstwa, które wprawdzie najmniej interesowane na Wschodzie, rozstrzygające ma stanowisko w Europie. Kwestya wschodnia mogła mieć dla zamiarów polityki niemieckiej tylko znaczenie dywersyi. Obojętnie spoglądał gabinet berliński, jak sprzymierzeniec północny coraz dalej zapuszczał się w zawikłania na Wschodzie. Ks. Bismark wyraźnie dawał przyzwolenie Rosyi do wojny z Turcyą w celach humanitarnych; dziś organa berlińskie przemawiają ciągle w tonie prowokacyjnym, że Rosya nie może cofnąć swej armii i nie może się zadowolnić negatywnemi rezultatami konferencyi. Ale też z Berlina coraz częściej przemawiają o potrzebie wznowienia i wzmocnienia trójcesarskiego związku. Zbliżać Austryę do Rosyi było taktyką ks. Bismarka obliczoną na konieczność antagonizmu, jaki z tego zbliżenia wywikłać się musi. Po konferencyach powracają znów organa berlińskie do tej samej kombinacyi, a rozróżnić tu trzeba dwa sprzeczne wpływy, które częstokroć krzyżują się w polityce niemieckiej. Wpływ związków rodzinnych i dynastycznych uczuć niejednokrotnie odrabiał to, co było ukrytą dążnością kanclerza. Kiedy ks. Bismark starał się odosobnić Rosyę, cesarz Wilhelm doprowadził do zjazdu w Reichstadt.

Po rozbiciu konferencyi powraca więc znów ten system równoważenia, zbliżania i oddalania dowoli dwóch sprzymierzeńców, i trzymania ich w ciągłej niepewności, na którą stronę przechyli się potęga stojąca między nimi. Chwilowo tylko wobec konferencyi polityka austryacka doznała ulgi, stojąc nie wobec dwóch sąsiadów, ale wobec pięciu mocarstw. Trójcesarskie przymierze prowadzić musi Austryę do wyboru między dwoma, do alternatywy bliskiej lub dalszej, ale nieuniknionej, a w której wybór jest równie trudnym jak niebezpiecznym.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 2 lutego.

(*f*) Myśl rzucona niedawno w waszem piśmie o potrzebie porozumienia się posłów, znalazła nie w samem tylko dziennikarstwie tutejszem przychylne przyjęcie, gdyż odbyło się tu przed paroma dniami zebranie garstki posłów na sejm, które nosiło charakter więcej poufny a z tego powodu trudno o niem mówić szczegółowo. Zwołał je p. Janko nowoobrany poseł z przemyskiego. Obecnych było podobno tylko dziesięciu, a narady trwały dzień jeden. O ile mi wiadomo, sprawy administracyjne stanowiły podrzędny przedmiot narad, zastanawiano się zaś więcej nad stanowiskiem politycznem sejmu. Panuje bowiem przekonanie pomiędzy niektórymi posłami, że nowowybrany sejm powinien zaznaczyć swoje stanowisko polityczne, określić zapatrywanie na rozwój stosunków kraju i państwa, a zatem oświadczyć się w kwestyi żądań autonomicznych sejmu naszego, jako też co do ustroju monarchii mianowicie zas wyborów bezpośrednich.

Myśl ta jak wiadomo była rozwinięta w programie t. z. samborskim, a szczególniej w obronie tego programu. Teraz właśnie zastanawiano się nad sposobem jej wprowadzenia w życie, i w tym celu podniesiono zamiar wyrażenia opinii kraju w adresie do Cesarza. Jednakże nie przyszło do stanowczych decyzyj, gdyż wyrażono słuszną opinię, że nie można mieć nadziei osiągnięcia przez to żadnego celu a do pisania adresu jedynie dla wypowiedzenia uczuć lojalności, nie ma w danej chwili koniecznej potrzeby. Przypuszczają tu jednak, że sprawa adresu przyjdzie w Sejmie do rozstrzygnięcia, a byłoby do życzenia, aby starano się bardzo szybko z tem się uwinąć. Nie wdaję się na teraz w rozbiór kwestyi samej, ale gdyby sejm miał zamiar w ten lub inny sposób wypowiedzieć swoje zapatrywania, a do tego forma adresu byłaby najwłaściwszą, należałoby postarać się, aby obrady polityczne nie roznamiętniły umysłów, aby nie zmarnowano całej sesyi na czczę gadaniny i nie dopuszczono popisów krasomówczych z ujmą ustawodawczej działalności sejmu.

Obawa ta nie jest zupełnie płonną, gdyż przewidują zarysowanie się w nowej Izbie kilku różnych odcieni: a nawet rozbicie koła polskiego i utworzenie kilku klubów poselskich. Oprócz kilku chłopów i małej garstki posłów ruskich, którzy zapewne będą trzymali oddzielnie, ale prawdopodobnie dość cicho, przewidywać można utworzenie się przynajmniej trzech grup. Stronnictwo federalistyczne, jak utrzymują, będzie liczyło od 20 do 30 posłów, ale ma działać zgodnie i z pewną chęcią do zaznaczania swego stanowiska w politycznych sprawach. Partya podolska konserwatyzmu i *status quo* zbliżać się będzie z poprzednim kierunkiem, o ile wydaje się jej mniej niebezpieczne poruszanie wielkiej polityki od wszelkiej reformy ustawodawczej. Cała też nadzieja w partyi krakowskiej, że będzie przeciwwagą tak wobec politykomanii, jak może i bujnych planów młodych posłów, którzyby w licznych projektach chcieli zdobywać ostrogi oratorskie. Podział byłby może korzystny, boby zarysował główne odcienia przekonań, dziś ginące najczęściej w tajnych rozprawach koła z wielką szkodą dla kraju a nawet z pewną ujmą dla posłów.

Od czasu ostatniego sejmu rozbiła się puszka z ankietami. Mieliśmy już ankietę kredytową, drogową, budowniczą, zubożenia kraju, a teraz znów Wydział Krajowy zwołuje drugą edycyę ostatniej ankiety. Jak powszechnie wiadomo, Wydział krajowy otrzymał zlecenie zwołania ankiety dla zbadania przyczyn zubożenia kraju i powierzenia jej wniosków posła Zyblikiewicza o popieranie towarzystw zaliczkowych i udzielanie im kredytu z funduszu krajowego. Z początku Wydział krajowy był gotów dać wniosek posła Zyblikiewicza do rozbioru ankiecie kredytowej, która specyalnie zajmowała się sposobem polepszenia stosunków kredytowych w Galicyi i w tym celu rozpatrywała sprawę towarzystw zaliczkowych i stowarzyszeń zarobkowych w ogólności. Ankieta kredytowa zaczęła nawet rozpatrywać tę kwestyę, kiedy zaszła znowu zmiana w opinii Wydziału i wniosek Zyblikiewicza zostanie przydzielony nowo zwołać się mającej ankiecie. Na postanowienie Wydziału wpłynęło trochę zbyt literalne tłómaczenie tekstu uchwały sejmowej. Ponieważ uchwała sejmu zalecała zwołanie ankiety celem zbadania przyczyn zubożenia czy też stanu ekonomicznego kraju i tej ankiecie przydzieliła wniosek Zyblikiewicza: postanowiono więc zwołać taką ankietę i zawezwano do niej pp. prof. Bilińskiego, posłów: Hoppena, Hausnera, Piotra Grossa, dyrektora banku Marchwickiego, dyrektora Towarzystwa kredytowego Pajączkowskiego, profesora Tadeusza Pilata i posła Skałkowskiego. Pierwsze posiedzenie ankiety odbędzie się d. 6 lutego.

Ankieta znalazłaby się istotnie w trudnem położeniu wobec wniosku posła Zyblikiewicza z powodu, że o towarzystwach zaliczkowych od roku już obraduje ankieta kredytowa i że ten wniosek tam właściwie należał: szczęściem połowa członków nowej ankiety należy także do ankiety kredytowej; ztąd więc porozumienie, jako o rzeczy już ogadanej, powinno łatwo nastąpić.

Trudniej przyjdzie ankiecie odpowiedzieć zadaniu drugiemu, wskazania przyczyn zubożenia kraju i środków naprawy stosunków naszych ekonomicznych. Wydział krajowy rozesłał po kraju szereg pytań dotyczących położenia materyalnego kraju, i wątpić należy, czy szczupłe grono zechce charakteryzować nasze stosunki bez poprzedniego ogłoszenia rezultatu danych, zbieranych z całego kraju. Ponieważ zaś kwestyonaryusz dopiero niedawno został rozesłany, zaledwie zatem mogło wystarczyć czasu na zebranie odpowiedzi, ale ich jeszcze z pewnością nietylko ułożyć, uporządkować, ale nawet przeczytać nie było można. Ankieta wobec tego stanu sprawy zapewne zdecydować się będzie musiała na odroczenie swych czynności do chwili wydania materyałów przez Wydział zebranych, i wówczas okaże się ona bardzo pożyteczną do wyciągnięcia wniosków i do postawienia programu działania na przyszłość. Zwołanie ankiety w danej chwili będzie tylko formalnem wykonaniem uchwały sejmu, ale bez korzyści dla rzeczy.

Lwów 3 lutego.

Donosiłem niedawno, że d. 27 stycznia odbyć się miała ankieta w sprawie wydania ustawy budowniczéj dla kraju. Obrady téj ankiety rozpoczęły się w tymże dniu i trwały przez 3 dni. Prócz referenta Wydziału krajowego w ankiecie téj brali udział pp Dr Kamiński, burmistrz miasta Stanisławowa, Dr Jan Stella Sawicki, inspektor szpitali krajowych, Dr Kosiński fizyk miejski i p. Setti inżynier rządowy. Obrady były bardzo gruntowne i ożywione, ponieważ wszyscy członkowie przybyli z gotowym materyałem. Po długiéj, wyczerpującéj dyskusyi przyjęła ankieta w zasadzie projekt Wydziału krajowego z poprawkami, na które Wydział krajowy zapewne się zgodzi. Ponieważ projekt jeszcze nie jest sformułowany a zapewne niezadługo otrzymacie gotowe sprawozdanie do sejmu, więc tylko podam główne zasady, na których się opiera.

Przedewszystkiem nadmienić muszę, że ustawa zaprojektowana rozciągać się będzie tylko do miast i miasteczek Galicyi, gdyż ankieta zgodziła się na to, że wydanie ustawy takiéj dla wsi jest w obecnych stosunkach wprost niemożebnem, bo okazało się, że nawet dotychczasowe przepisy obowiązujące w gminach wiejskich już ze względów materyalnych nawet w części nie są wykonalne i uniemożliwiałyby wszelką budowę na wsi. Lecz także i między miasteczkami Galicyi zachodzi wielka różnica pod względem tego, co wykonanem być może, nietamując rozwoju miasteczek, albowiem czego wymagać można np. od Tarnowa, Stanisławowa itp., tego wymagać nie można od Jaryczowa, Borszczowa, Podhajec itp. Ustawa uwzględniając te różnice stawia tedy obok ogólnych przepisów także wyjątkowe dla miast mniejszych. Główny nacisk położony jest na względy sanitarne, tym bowiem względom można uczynić zadość małym nakładem, a względy te najpilniejszemi się okazały. Co do strony budowniczéj zamieszczono przepisy, dążące do tego, aby pertraktacya odbywała się szybko, gdyż dotychczas pertraktacye z powodu zamiezonéj budowy utrudniają i opóźniają budowy. Zmniejszono też liczbę instancyj budowniczych. Dotąd bowiem są cztery zwyczajne instancye, mianowicie: zwierzchność gminna, rada gminna, rada powiatowa i Wydział krajowy, a prócz tego sprawy opierać się mogą o trybunał administracyjny. Usunięto tedy radę gminną jako instancyę, gdyż jako ciało ciężkie nie kwalifikuje się do tego, natomiast postanowiono, aby Wydział powiatowy na podstawie pertraktacyi przez zwierzchność gminną przeprowadzić się mającéj mógł orzekać jako 2 instancya. W zasadzie przyjęto materyał ogniotrwały, jednakże w ten sposób, aby to nie było uciążliwem dla małych miasteczek. Uwzględniając bowiem niejednostajne stosunki miast naszych ustanowiono dla materyału ogniotrwałego rejony, po za któremi mogą być budowane domy z drzewa i kryte gontem. Rozumie się, że ustawa nie tyczy się miast Krakowa Lwowa.

Utrzymuje się wiadomość, że jeszcze w bieżącym miesiącu nastąpi nominacya marszałka, którym ma zostać hr. Ludwik Wodzicki.

Wiedeń 4 lutego.

(*R*). Ministrowie węgierscy jutro wracają do Wiednia. Rokowania zatem dalej ciągnąć się będą. Fakt ten dowodzi, że porozumienie jest możebnem, nawet prawdopodobnem, ale że jeszcze ciągle zachodzą znaczne różnice w zapatrywaniach obopólnych. Bank narodowy wielkie, lubo niezasadnicze, poczynił ustępstwa, aby przyspieszyć zawarcie ugody, ale z jednej strony rząd węgierski uważa te ustępstwa za niedostateczne, z drugiej zaś strony już dziś *Nowa Pressa* nalega na gabinet przedlitawski, aby nie posunął się tak daleko w swem usposobieniu pojednawczem, jak bank narodowy, ponieważ ten ostatni jako przedsiębiorstwo prywatne nie potrzebuje oglądać się na Radę państwa, z którą liczyć się musi rząd wiedeński. Tak więc powiedzieć można, że panuje nadzieja, ale jeszcze nie pewność pokonania wszelkich trudności.

Z natarczywości, z jaką pisma bliskie kołom rządowym domagają się udziału Austryi w paryskiej wystawie powszechnej i obalenia znanej uchwały wydziału budżetowego, wnosić możecie, jak wielką tu przywięzują wagę do tej sprawy. Właśnie z absténcyi Niemiec Austrya mogłaby skorzystać politycznie i finansowo, albowiem Francya poczytałaby udział Austryi za wielką usługę i nieomieszkałaby wywdzięczyć się odpowiednio. Abstencyę zaś Austryi uważa-

---

Część literacko-artystyczna.

TEATR.

Z sporego szeregu sztuk pozostałych po ś. p. hr. Aleksandrze Fredrze, druga z kolei ukazała się po raz pierwszy na scenie naszej w sobotę. Jest nią komedya jednoaktowa prozą p. t. *Dwie blizny*. I znowu publiczność zgromadziła się nader licznie i znowu odniosła wrażenie nie mniej korzystne od tego, jakie niedorównany talent autora od pół wieku wywierał na widzach. Fredro, który jako mistrz w swoim rodzaju, umiał sam jeden przez długi przeciąg czasu rozweselać i bawić i bawiąc nauczać, przekazał nam i przyszłym pokoleniom spuściznę, którą duch jego ożywia, pocieszając nas niejako po niedawnej, nieodżałowanej stracie, jaką w nim poniosła cała Polska, a przedewszystkiem scena. Spuścizna ta dodając nowe, niezwiędłe liście do wieńca jego nieśmiertelnej sławy, wkłada na nas miły obowiązek wdzięczności dla zgasłego autora, którego imie stanowiące ilustracyę kraju naszego, zajęło jedno z pierwszych miejsc w niezbyt licznem gronie najznakomitszych komedyopisarzy europejskich.

Jeżeli sąd krytyki ustnej, doraźnej, często dorywczej, nieraz płytkiej, bo czepiającej się szczegółów bez wyższego, wytrawniejszego poglądu na ogół — krytyki, która aby zabłysnąć znawstwem śledzi *quand même* plam na jasnem słońcu, mógł czynić zarzuty poprzedniej komedyi Fredry: *Wielki człowiek do małych interesów*, tyle zresztą pierwszorzędnych zalet posiadającej, że intryga w niej jest luźną, nie dość na wzór dzisiejszych komedyj francuskich splątaną, to zarzut ten upada całkowicie wobec komedyi: *Dwie blizny*. Nić intrygi jest w niej tak pełną węzełków, tak *qui pro quo* zostawia aż do końca domysły w zawieszeniu, że najbystrzejszy nawet zmysł odgadywania, nie zdoła z góry przewidzieć końca. Nie jest to jedyna zaleta komedyi, zaleta wprawdzie nie bez znaczenia, ale niestanowiąca jeszcze doskonałości scenicznego dzieła, które mimo tych wewnętrznych sprężyn ruchu, może się nie wznosić nad sferę mierności — komedya *Dwie blizny* są jak wszystkie prawie inne komedye Fredrowskie głębszem studyum charakterów i wiernym mniej więcej obrazem typów w swoim rodzaju, wszechstronnie wyzyskanych.

Nie jestże typem jedna z główniejszych postaci komedyi, kasztelanowa? Będąc wdową, a tem samem nieograniczoną panią swej woli i najwyższym sędzią swych czynów, uważa się ona za nieomylną i jak Jenialkiewicz w *Wielkim człowieku* wszystko kończy zwrotką: „spuść się na mnie“, tak kasztelanowa kładzie nacisk na słowa: „kiedy ja co powiem to pewnie jest tak a nie inaczej“. Znaczy to tyle, iż ma niezachwiane przekonanie, że mylić się nie może. Ale jak Jenialkiewicz swojem „spuść się na mnie“ wszystko mąci i do wręcz przeciwnego doprowadza celu, niż zamierzył, tak kasztelanowa myli się ciągle i na każdym kroku. Mając w domu swoim siostrzenicę, młodą i piękną Wandę, wdowę po jenerale Malskim, swata ją z Alfredem Tulskim, sekretarzem ambasady a synowcem swego od lat młodych przyjaciela radcy stanu, z którym oddawna ułożyła ten sojusz małżeński. Ale Wanda nie zna całkiem Tulskiego, a kasztelanowa nie widziała go od lat podobno pięciu. Przyjaciołka kasztelanowy donosi jej z Warszawy, że Alfred przybył z Neapolu i niebawem pospieszy na wieś, aby poznać swoją narzeczoną, ale dodaje zarazem, że młody dyplomata powziął myśl ekscentryczną przedstawienia się pod obcą postacią. Od tej chwili poczyna się na scenie ruch nieustanny, niemal gorączkowy, ruch pełen niespodzianek, zawikłań, komicznych sytuacyj — słowem, ciekawość widza naprężoną zostaje do najwyższego stopnia, a zaspakaja ją dopiero samo rozwiązanie, które dowiodło, że nieomylna kasztelanowa omyliła się nawet co do najkardynalniejszego swego zamiaru, gdyż zezwala na małżeństwo Wandy nie z synowcem swego przyjaciela, lecz z obcym sobie człowiekiem, który jednak Wandzie od dzieciństwa nie był obcym, a którego kasztelanowa sądzi być Tulskim, tylko w przybranej masce. Dwaj rywale, z których każdy miał bliznę nad okiem: Tulski sekretarz ambasady i Barski kapitan artyleryi, wybornie noszą na sobie odcieniowane rysy odrębnych swych charakterów, chociaż blizna tworzy ich fizyczne podobieństwo, z którego wypływa całe *qui pro quo*. Pierwszy zdelikacony życiem biurowem i miejskiem, lęka się głowę wychylić na dwór podczas deszczu, i umie jako dyplomata panować nad uczuciem, a raczej nie posiada go wcale, zgadzając się tak snadnie na zdmuchnięcie sobie narzeczonej, kiedy drugi śmiały, nieco szorstki i energiczny, jak na prawdziwego żołnierza przystoi, wstępnym bojem zdobywa serce Wandy i nie waha się zwyciężyć przeszkód, aby cel swój upragniony osiągnąć. Wyborny jest także w komedyi typ starej panny Figaszewskiej, będącej na respekcie u kasztelanowej, istoty biernej, prawie niemej, a jednak stanowiącej w komedyi mimiką swą i ruchliwością niewyczerpane źródło komizmu.

Komedya *Dwie blizny* pełna humoru i wesołości, nie przechodzącej jednak w sferę farsy, odznacza się tym delikatnym dowcipem właściwym Fredrze, co to nie popadając w ton gminny lub jaskrawe aluzye, wywołują śmiech serdeczny a nigdy rumieniec. Słowem, gdybyśmy nie wiedzieli kto jest autorem sztuki, odgadlibyśmy, że nim jest Aleksander Fredro, nie po jakiejś manierze, której w nim bynajmniej niema, ale po tym pięknym, jędrnym języku, po tych zwrotach, malujących nieraz jednym wyrazem całą myśl głębszą i ważną, po lekkim i w dobrym guście dowcipie, po tych prześlicznych ustępach, jak np. ten, gdzie Barski oświadczając się Wandzie, na zarzut jej, „że myśl ta jakkolwiek późno mu przyszła, rozwija się nagle“ odpowiada: „Wszystko robię nagle, bo idę za bezpośredniem natchnieniem. Jestem z tych, którzy wierzą, że Opatrzność do nas czasem przez serce przemawia. Ledwie ta myśl zabłysła w mej duszy, już siebie pojąłem, zrozumiałem; już wiem dla czego ujrzawszy panią, zdało mi się, że ją znam, dla czego jej głos nie był mi obcym, dla czego nie zaczynam kochać, ale już kochałem od dawna“.

Jeżeli jednak co zarzucićby można komedyi, szukając koniecznie skazy na czystym krzysztale, to chyba to, że jest na jeden akt nieco za długą co do czasu jej przedstawienia, lecz bynajmniej nie dla cierpliwości widza, który wsłuchany w nią i wpatrzony mógłby ją raczej uważać za krótką.

Naczelną rolę Kasztelanowy grała naczelna artystka sceny naszej pani Hoffmanowa. Jak w *Wielkim człowieku* bardzo trudną rolę Matyldy doprowadziła niezaprzeczenie grą swoją do szczytu doskonałości, tak i w roli Kasztelanowy antipodycznie z tamtą różnej, znakomicie oddała ten charakter kobiety dumnej, despotycznej i spoglądającej na otaczających z piedestału wielkiej pani. Rzecz iście zadziwiająca, jak jedna i ta sama osoba zdoła z tak łudzącą prawdą oddać rolę młodej, pełnej ekscentrycznej energii amazonki, jak Matylda, i rolę dumnej, poważnej, surowej matrony jak Kasztelanowa. To też po zapadnięciu kurtyny publiczność wywołała artystkę, darząc jej mistrzowską grę rzęsistemi oklaskami.

P. Wolska w roli Figaszewskiej, której główny charakter nakreśliliśmy wyżej, była niezrównaną. Każdy jej gest i słowo, każdy ruch miał na sobie piętno trafnego wystudyowania; to też artystka, która zwykle grywa role poważniejsze, nigdy może nie wywołała tyle wesołego śmiechu i w trop za nim idących oklasków, jak w roli wspomnionej.

Panna Marczello przyjemnie zadziwiła nas korzystną zmianą swej emfatycznej maniery. Gra jej była w roli Wandy Malskiej naturalniejszą i swobodniejszą niż kiedykolwiek dotąd. Wszedłszy raz na właściwą drogę, spodziewać się należy, że przy innych darach natury nie trudno jej będzie dojść do dalszej artystycznej mety, jaką z pierwszego jej pojawienia się na scenie w właściwej roli, przepowiedzieć było można.

P. Szymański w roli Alfreda Tulskiego doskonale oddał charakter mało przedsiębiorczy i nieco apatyczny młodego adepta dyplomacyi; p. Sobiesław obok pewnych ustępów roli kapitana artyleryi Barskiego oddanych trafnie, mało przejął się rolą żołnierza, który nietylko głosem ale i postawą winien stan swój oznaczać. Zresztą posiadając z natury głos piękny, czysty i jasny, p. Sobiesław zdaje się w manierę zamieniać w pewnych razach jakieś tony gardłowe, które nie idą na korzyść jego niezaprzeczonego talentu.

Wogóle zaznaczyć możemy tę pocieszającą pewność, że chociaż mało pozostało z pokolenia artystów pamiętających tradycye gry w komedyach Fredrowskich, scena tutejsza, dostarczać ich może, sądząc po przedstawieniu dwóch jego sztuk nowych.

Przedstawienie sobotnie rozpoczęło się znaną lecz zawsze bardzo ponętną komedyą w 2ch aktach p. Michała Bałuckiego p. t.: *Polowanie na męża*. Pamiętamy jakie wywarła wrażenie przed kilką laty, kiedy graną była po raz pierwszy przez najznakomitszych artystów naszej sceny. Dziś kiedy jednych śmierć wyrwała, innych obce sceny sobie przywłaszczyły i jedna tylko p. Hoffmanowa z całego grona pozostała na scenie, obsada była całkiem inną; sztuka nie straciła jednak swojej pierwotnej żywotności, jaką niezmiennie przechowuje w sobie każdy płód talentu. Komedya *Polowanie na męża* była wprawdzie obrazem chwili, ale chwila ta powtarza się peryodycznie i ta sama stronniczość w sprawie tak ważnej jak wybory, wywoływane próżnością i płaską ambicyą, nie przestanie zapewne długo stwierdzać trafności popularnej satyry, jaką jest od dłuższego czasu ta sztuka, zaczerpnięta niemal z natury.

P. Wojdałowicz wybornym był Walentym. Streścił on w swej grze wszystko cośmy w tej roli z dawnych wzorów przechowali w pamięci, począwszy od ucharakteryzowania się aż do owej rubaszności, którą młody artysta uwydatnił z wielką prawdą. Panna Wojnowska była także bardzo dobrą babką, przejęła ona się bardzo łudząco równie drżeniem organu starej kobiety — od którego jednak chwilami zbaczała — jak ruchami wyrażajacemi późny wiek, była może nieco za młodo na to ucharakteryzowaną. Panna Ficzkowska grała rolę Anieli dobrze, lecz nie podniosła jej do tej prawdy, jaka w tej roli uderzać powinna. P. Kwiecińska jak zawsze wyborną była Kasią. P. Jankowski grał rolę Leona, p. Roman Karola, owych młodych ludzi, na których odbywało się polowanie.

noby w całym świecie za kokieteryę z Niemcami. *Fremdenblatt* kładzie nacisk na dwie okoliczności, raz, że Francya w r. 1873 — w tak krótkim czasie po wojnie — nader żywy brała udział w wystawie wiedeńskiej, powtóre, że Węgry gotowe same wysłać swe płody i wyroby do Paryża, coby upokorzyło Przedlitawię w sposób niezwykły.

Odpowiedź ministra sprawiedliwości Dra Glasera na interpelacyę względnie treści broszury „Ministeryum Lasser, zwane Auersperg“, odznacza się niezwykłą złośliwością, albowiem obchodzi się z interpelantami jakby z donosicielami. Oświadcza wprost, że interpelacyę uważa za „urzędowe doniesienie“, które jako takie odstępuje prokuratoryi, dalej dodaje, że prokuratorya takie „bezpośrednio“ otrzymała „doniesienia“. Z odpowiedzi p. Glasera wynika, że śledztwo toczy się w tej sprawie. Można więc, jeśli prokuratorya doprowadzi tę sprawę do procesu przed sędziami przysięgłymi, spodziewać się skandalicznych epizodów.

Dzisiejszy artykuł *Nowej Pressy*, wymierzony przeciw „gospodarstwu“ namiestnika cesarskiego w Dalmacyi jenerała broni barona Rodicza, jest jakby rodzonym braciszkiem podobnych artykułów, jakie skierowane były przeciw ś. p. hr. Gołuchowskiemu. Nauka nie poszła w las. *Hodie mihi cras tibi.*

Powoli zjeżdżają się tutaj prawie wszyscy członkowie konferencyi stambulskiej. Zjazd ten jest przypadkowym, gdyż pp. dyplomaci niedyplomatyczni przejeżdżają przez Wiedeń, wracając do ognisk domowych. W ten sposób Wiedeń oglądać będzie w murach swoich także barona Werthera i jenerała Ignatiewa, którzy mają konferować z hr. Andrassym.

Rokowania wstępne w „małej kwestyi wschodniej“ jak zowią sprawę serbsko-czarnogórsko-turecką w odróżnieniu od „wielkiej kwestyi wschodniej“, którą rozstrzygnie Rosya, podobno stoją bardzo źle, lubo jeszcze nie zostały zerwane.

Wiedeń 3 lutego.

(*231sze posiedzenie Izby deputowanych*).

Prezes **Rechbauer** zagaja posiedzenie o godz. 11ej min. 20 przy nader nielicznym z początku udziale tak deputowanych jak i członków rządu.

Deputowanym **Horodyskiemu** i **Golejowskiemu** udzielono urlop, każdemu na miesiąc.

Między petycyami przeważna liczba tych, które odnoszą się do projektu o opodatkowaniu spółek zarobkowych i t. p.

Na porządku dziennym pierwsze czytanie projektu rządowego o kredytach dodatkowych na rok 1877. Przekazano go komisyi budżetowej.

Projekt ten jest w obszernem streszczeniu (z dosłownem przytoczeniem ustępów odnoszących się do Galicyi) następujący:

Artykuł I. Na pokrycie wydatków r. 1877, nieprzewidzianych w ustawie finansowej z dnia 29 grudnia r. 1876, przyzwala się następujące kredyty dodatkowe:

A. Wydatki.

W ministerstwie spraw wewnętrznych.

W tytule 5: „Służba bezpieczeństwa publicznego“ wydatku zwyczajnego z powodu pomnożenia straży bezpieczeństwa w Tryeście 34,560 złr.; w tyt. 7: „Budowle publiczne“ wyd. nadzw. na koszta podróży po Górnej Austryi, Karyntyi i **Galicyi** z okoliczności budowy dróg 3,000 złr.; w tyt. 8: „Budowa dróg“ wyd. nadzw. dla Górnej Austryi 17,000 złr., dla Karyntyi 75,000 złr., dla **Galicyi z Krakowem**: na wybudowanie dróg Karpackich z Zagórza na Szczawne i Radożyce i z Liska na Baligród i Cisnę ku granicy węgierskiej 70,000 złr.; w tyt. 10: „Nowe budowle i większe reparacye w administracyi politycznej“ wyd. nadzw. dla **Galicyi z Krakowem**: na zakupienie trzech domów w Mościskach dla pomieszczenia starostwa z mieszkaniem dla starosty i sądu okręgowego wraz z aresztem za cenę 20,000 złr., z której na etat polityczny przypada część w ilości 9,000 złr.

W ministerstwie oświecenia i spraw duchownych.

W tytule 4 § 1: „Muzeum dla sztuki i przemysłu“ wyd. nadzw. 10,000 złr.; w tyt. 9: „Wydatki funduszów religijnych“ wyd. nadzw. dla Dolnej Austryi 21,366 złr., dla Karyntyi 630 złr.; w tyt 13: „Akademie“ dla uniwersytetu wiedeńskiego wydatki nadzw. 405,000 złr. dla uniw. w Gradcu wyd. zwycz. 1,800 złr. i wyd. nadzw. 27,000 złr., dla uniw. praskiego wy. nadzw. 144,500 złr., dla uniw. czerniowieckiego wyd. zwycz. 5,000 złr., dla akademii technicznej w Wiedniu wyd. nadzw. 1,500 złr., dla akad. tech. we **Lwowie** wyd. nadzw. na wewnętrzne urządzenie gmachu nowego (rata 1sza) 30,000 złr., dla akad. sztuk plastycznych w Wiedniu wyd. zwycz. 1,500 złr.; w tyt. 14: „Szkoły średnie“ na gimnazya dla Dolnej Austryi wyd. zwycz. 6,000 złr. i wyd. nadzw. 4,887 złr., dla Tryestu wyd. nadzw. 7,500 złr., dla Czech wyd. nadzw. 35,000 złr., dla Morawy wyd. nadzw. 3,530 złr.; na szkoły realne wydatek nadzw. dla Tyrolu 3,500 złr., dla Tryestu 9,500 złr., dla Czech 2,000 złr.; w tyt. 16: „Specyalne zakłady naukowe“ wyd. nadzw. na szkołę przemysłu sztucznego w Wiedniu 150,000 złr.; w tyt. 17: „Szkoły ludowe“ wyd. nadzw. na seminarya nauczycielskie: w Wiedniu 40,000 złr., w Inspruku 18,000 złr., w Brnie 75,000 złr., w Opawie 15,074 złr.

W ministerstwie skarbu.

W tytule 6: „Urzędy poborcze“ wyd. nadzw. na Dolną Austryę 10,000 złr., na Salzburg 10,000 złr., w rozdziale XI: „Ogólna administracya kasowa“ wyd. nadzw. dla Istryi 20,000 złr. (pożyczki bezprocentowej na pokrycie niedoboru urosłego przez nagłe budowle dróg krajowych); w tyt. 16: „Tytoń“ wyd. nadzw. na budowle w Budziejowicach i Linzu 90,000 złr.

W ministerstwie handlu.

Z sumy 70,000 złr. zażądanej na wystawę paryską żąda się na r. 1877 kwoty 200,000 złr.; na koleje państwowe wyd. zwycz. na r. 1876 razem 823,610 złr. (z których na kolej Nadniestrzańską 244,000 złr., na Tarnowsko-Luluchowską 107.200 złr.), dalej wyd. nadzw. na kolej Naddniestrzańską 400,000 złr., nakoniec na r. 1877 wyd. zwycz. razem 1 476,970 złr. (z tych na kolej Naddniestrzańską 340,000 złr., na Tarnowsko-Leluchowską 284,900 złr.

W ministerstwie rolnictwa.

W tytule 1: „Kierownictwo centralne“ wyd. nadz. na reparacye w gmachu ministertwa 16,000 złr., w tyt. 5: „Nadzór i podźwignienie kultury krajowej“ wyd. zwycz. na ispektorów 6000 złr.: w tyt. 13; „Górnictwo“ wyd. nadzw. na administracye i dyrekcye w Brislegg, Cilli, Idrii, Przybramie, Kitzbüchel, Klausen, Brüx 350,370 złr.

W ministerstwie sprawiedliwości.

Wydatku nadzwyczajnego na nowe budowle złr. 227,500 (nie w samej ustawie, ale w motywach wyszczególniono 40,000 złr. na więzienie w Tarnopolu.

B. Dochody.

W ministerstwie oświecenia i spraw duchownych nadzwyczajnego dochodu funduszu na studya z sprzedaży obligacyj 1,000,000 złr.

W ministerstwie handlu zwyczajnych dochodów z kolei państwowych w r. 1876 razem 654,000 złr. (z tych 200,000 złr. z kolei Naddniestrzańskiej, z kolei Tarnowsko-Leluchowskiej 97,000 złr.); w r. 1877 zaś 1,285,000 złr. (z tych 300,000 złr. z kolei Naddniestrzańskiej i 300,000 złr. z kolei Tarnowsko-Leluchowskiej).

W ministerstwie rolnictwa dochodów nadzwyczajnych z tymczasowej dyrekcyi górniczej w Brüx 34,300 złr.

Artykuł II stanowi, że kwoty przeznaczone na budowle i inne cele wyraźnie wyszczególnione, którychby nie zużyto w r. 1877, mogą być używane jeszcze aż do końca czerwca r. 1879.

Art. III sumuje wydatki w ilości 4,857,297 złr., dochody w ilości 2 973,300 złr., z czego wynika niedobór w ilości 1,883,997 złr., i upoważnia ministra skarbu do pokrycia tego niedoboru, a zarazem i kwoty 7,875,000 zł., potrzebnej na zakupienie kolei Braunau-Strasswalchen i na wspomożenie kolei Dux-Praga, za pomocą wydania obligacyj oprocentowanych w złocie, lub za pomocą pożyczki zaciągniętej aż do chwili wydania owych obligacyj.

Tyle o projekcie samym. Motywa, o ile odnoszą się do pozycyj dla Galicyi, podam w liście osobnym.

Z kolei porządku dziennego idą obrady nad artykułem III (pierwotnie V) ustawy o taryfach kolejowych.

Z wniosków stawionych na poprzedniem posiedzeniu przez kilku posłów komisya uwzględnia w części tylko wniosek dep. **Skenego**, który brzmi jak następuje: „Administracye kolejowe są zobowiązane ogłosić każdą nową taryfę, tudzież zmianę lub zniesienie taryfy już istniejącej w piśmie publicznem, które naznaczy minister handlu, i to: gdy chodzi o podwyższenie istniejącej taryfy towarowej, przynajmniej w dwa miesiące, w innych wypadkach przynajmniej w dwa tygodnie przed zaprowadzeniem odnośnych zmian w taryfie.“ Komisya uwzględnia ten wniosek o tyle, że, podtrzymując brzmienie swojego wniosku, jak podany jest w projekcie, zaprowadza w nim tylko „sześć tygodni“ zamiast „miesiąca.“

Inne wnioski pominąć tu można, zwłaszcza, że po oświadczeniu ministra handlu **Chlumeckiego**, iż rząd ściśle będzie baczył, aby nietylko fakt zmiany w taryfie podany był do wiadomości publicznej, lecz aby także treść zmian uprzystępniona była publiczności, sami wnioskodawcy wnioski swe cofnęli.

Dep. **Skene**. jednak, nie upierając się przy brzmieniu swej poprawki, podtrzymuje jej część merytoryczną, tj. aby zamiast „miesiąca“ położono „dwa miesiące,“ a zamiast „taryfy“ „taryfy towarowej.“

W głosowaniu uchwalono artykuł w brzmieniu komisyi, ale z poprawkami Skenego.

Następuje ciąg dalszy obrad nad procedurą egzekucyjną przy sprzedaży mienia nieruchomego i ruchomego.

Minister sprawiedliwości Dr **Glaser** pierwszy zabiera głos i w przemówieniu, które trwało pięć kwadransów, poleca wniosek większości komisyi rozpatrującej procedurę cywilną, tj. projekt w tej formie, w jakiej wyszedł z pod obrad komisyi prawniczej. Minister na wstępie daje dość obszerny pogląd na początek, doniosłość i dotychczasowe koleje trzech wielkich projektów, wniesionych jeszcze przez rządy poprzednie, mianowicie o kodeksie karnym, o procedurze karnej i o procedurze cywilnej, które stanowią pewną całość organiczną, a z których znów procedura cywilna stanowi pewną całość sama w sobie, względem której postępowanie wykonawcze czyli procedura egzekucyjna jest cząstką organiczną. Jakkolwiek trudno wydać ustawę cząstkowo reformacyjną tak, aby ją następnie wcielić zupełnie harmonijnie do dzieła reformy ogólniejszej, zaleca się przecie niniejszy projekt postępowania wykonawczego już z tego względu, że sprowadza niedogodności dotychczasowe do rozmiarów jaknajmniejszych. Projekt obejmuje zupełną i wyczerpującą kodyfikacyę najważniejszej części postępowania wykonawczego, usuwa całe stosy przestarzałych przepisów i stanowić będzie na przyszłość jedyne źródło prawne w tym przedmiocie, a nadto niema nic wspólnego z wielkiemi kwestyami teoretycznemi, od których zawisło ustne postępowanie rozpoznawcze. Procedura egzekucyjna stanowi osobną dziedzinę sama w sobie; co tutaj się uchwali, będzie można wcielić do przyszłej procedury cywilnej, lub będzie mogło istnieć samodzielnie obok niej. Gdy zaś nastanie kiedyś chwila, że praktycy przystąpią do wykonania przyszłej procedury cywilnej, zastaną znaczną część pracy już z góry załatwioną. Cel projektu jest podwójny: raz, aby postępowanie wykonawcze nie szło tak spiesznie, żeby dłużnik poprostu był niem pognębiony; powtóre, aby nie było tak powolne, żeby termin osiągnięcia swej należytości przez wierzyciela nie zawisł niemal od łaski dłużnika. Ten drugi wzgląd wychodzi na korzyść nawet samego dłużnika o tyle, że kredyt stanie się łatwiejszym i tańszym. Minister wykazuje następnie szczegółowo korzyści projektu, podnosząc jednolitość postępowania wykonawczego, niezależność od żądania wierzyciela prowadzącego egzekucyę, uchylenie szacunku, ograniczenie terminów licytacyjnych na jednym i całkiem nowe, dotychczas wcale nie istniejące przepisy o podziale najwyższej podaży. Poczem zwraca się przeciw projektowi mniejszości, którego zasadniczem znamieniem jest tymczasowość. Mniejszość domaga się, aby ostateczne zreformowanie postępowania wykonawczego zawiesić aż do chwili wydania procedury cywilnej. Minister wyraża się o tym projekcie jak następuje: Co wam proponuje mniejszość jest właśnie owym dorywczym sposobem ulepszenia, który nigdy nie przynosi właściwej korzyści. Istotę tego projektu stanowi jedynie redukcya terminów licytacyjnych. I jakież są motywa mniejszości? Z jednej strony pewne nieliczne wątpliwości co do poszczególnych przepisów projektu komisyi prawniczej, z drugiej strony wzgląd na procedurę cywilną. Ależ sama komisya rozpatrująca projekt procedury cywilnej w większości swej oświadcza, iż między procedurą tą a postępowaniem wykonawczem niema takiego związku, aby jednę reformę zwlekać dla drugiej. Owszem, gdyby postępowanie wykonawcze traktowane być miało dopiero jako dodatek do procedury cywilnej, czyż możnaby wtedy oddawać się temu arcyważnemu przedmiotowi z tą samą natężoną i wyczerpującą uwagą jak dzisiaj? Czyż nie wpłynęłoby to niekorzystnie na same narady nad procedurą cywilną, gdyby dodano do nich to niezliczone mnóstwo wątpliwości, które już dziś mogą być załatwione? A na odwrót, czyż nie będzie to korzyścią dla procedury cywilnej, gdyż już zgóry ta znaczna część pracy będzie załatwiona? Gdyby Izba przyjęła projekt mniejszości, nietylko pozbawieni bylibyśmy błogiej reformy na cały czas aż do wydania procedury cywilnej, lecz także znalazłby się rząd w tem przykrem położeniu, że wnosząc w przyszłości projekt postępowania wykonawczego, nie znałby opinii Izby i nie wiedziałby na jakich oprzeć go zasadach. Gdyby zaś Izba przyjęła projekt większości, projekt od trzech lat już dyskutowany w tej Izbie, byłoby to wielkiem ułatwieniem w doprowadzeniu procedury cywilnej do skutku. Z tych przeto względów polecam wziąć projekt większości pod obrady szczegółowe i stanowczo o losach jego rozstrzygnąć.

Dep. Dr **Magg**: Pan minister kładł nacisk na trzykrotne przedyskutowanie projektu większości, z czego jednak nie wynika, iżby wartość jego trzykrotnie przez to była spotęgowana. Jest to projekt naśladujący dawną pruską ordynacyę subhastacyjną, którą prześcignęła już nowa niemiecka procedura cywilna. Dla czegóż tedy mielibyśmy naśladować właśnie ustawę dawniejszą? (Jest to zapatrywanie mylne o tyle, że dawna pruska ordynacya subhastacyjna jest po dziś dzień jeszcze w mocy; z nowej niemieckiej procedury cywilnej wykluczono bowiem właśnie postępowanie wykonawcze, co do którego pozostawiono ustawodawstwo sejmom poszczególnych państw niemieckich. Zachodzi tedy jeszcze pytanie, czy sejm pruski znajdzie wogóle coś do zreformowania w dotychczasowej procedurze egzekucyjnej. (*Przyp. sprawozdawcy.*) Trudno mi też zgodzić się na zapatrywanie ministra o ułatwieniu pracy około procedury cywilnej przez przyjęcie projektu większości. Byłoby tak rzeczywiście, gdyby projekt ten stanowił całkowitą procedurę egzekucyjną, ale jest to tylko część, którą się ma wsunąć do naszej dawnej ustawy o postępowaniu wykonawczem. Projekt ten nie stanowi norm na wyegzekwowanie wszelkich rodzajów należytości, nie stanowi mianowicie nic o należytościach postronnych i o urastających owocach. Tak tedy nieraz wypadnie prowadzieć dwie egzekucye: jednę wedle dawnej ordynacyi sądowniczej, drugą wedle nowej procedury egzekucyjnej; ztąd niezliczone spory, rekursy, zwłoki i podrożenie postępowania wykonawczego. Nadto sprawa sekwestracyi także domaga się załatwienia. O uproszczeniu sprawy przez projekt niniejszy, mianowicie także o uproszczeniu jej dla ludu przez projekt większości, nie ma tedy mowy. Prócz tego projekt każe nam pogodzić się na wsze czasy z dotychczasowem rozróżnianiem instancyj realnych od instancyj tabularnych; a wszakże w tem dopatrywano się jednej z największych niedogodności. Pocóż tedy wydawać ustawy specyalne; które nietylko nie usuwają złego, lecz owszem wprawiają je w stan skamieniałości? Wykazawszy inne jeszcze niedostatki projektu większości, których dyskusya szczegółowo żadną miarą usunąć nie zdoła, pragnie mówca, by z tego projektu uczyniono całokształt postępowania wykonawczego, co z niewielkim trudem da się uskutecznić, tymczasem zaś, aby zadowolono się projektem mniejszości.

Dep. Dr. **Dürrnberger** wyszczególnia nasamprzód korzyści projektu większości (zawsze trzeba pamiętać, że jest to właściwie projekt komisyi prawniczej, a większość komisyi rozpatrującej procedurę cywilną poleca go tylko ku przyjęciu, podczas gdy mniejszość tejże komisyi rzeczywiście własny ma projekt); ta część jego mowy nie różni się w treści od przemówienia ministra; ważny jest dopiero wstęp, w którym mówca zaznacza różnicę między projektami większości a mniejszości, mówiąc: Mniejszość przyjmuje trzy stopnie egzekucyi i dwa terminy licytacyjne, większość pojmuje egzekucyę jako całość jednolitą. Owe trzy stopnie przypominają mi torturę, w której poddawano obwinionego rozmaitym stopniom męczarni, zanim go ścięto; tym obwinionym jest tu dłużnik. Mówca charakteryzuje dalej najjaskrawsze niedostatki dzisiejszego postępowania wykonawczego, przywodząc z swej praktyki przykłady, o których mówi, że są bardzo ciekawe, ale w tym duchu, w jakim lekarz mówi o bardzo ciekawych wypadkach choroby. Takiego stanu rzeczy nadal pozostawić nie można, ale trudno też zastępować go reformą tak chromą z urodzenia, jak jest projekt mniejszości. Uchwalmy tedy projekt większości, stanowiący zupełną, zaokrągloną całość.

Dep. Dr. **Promber** także na praktyce swej się opiera, dowodzi z niej jednak czego innego niż mówca poprzedni, mianowicie, że nie dzisiejsza ustawa o postępowaniu wykonawczem jest głównym przedmiotem użaleń, lecz zastósowanie jej czyli ogromne zwłoki w postępowaniu. Przyczyna tego polega na pomnożeniu czynności sądowych przy niepomnożonej liczbie urzędników, tak że sędzia może dekretować jaknajspieszniej, a dekrety jego spoczywają długi czas po kancelaryach, zanim je ztamtąd wyekspedyują A tymczasem dłużnik może pousuwać wszystkę własność, którąby mu zabrać można na zaspokojenie wierzyciela. Projekt większości nie zaradza temu, ztąd też celu nie osiąga; owszem projekt ten wymaga większej niż dotychczas liczby podań do sądu, ztąd też więcej gmatwa, przedłuża i podraża postąpowanie wykonawcze. Natomiast projekt mniejszości oszczędza czasu i kosztów, odznaczając się zarazem jasnością, podczas gdy projekt więszości wydaje się mówcy wypracowanym przez pisarków pokątnych, liczących na przysporzenie kosztów. Mówca, utrzymując, że uchwalenie projektu większości byłoby rzuceniem się na eksperymentacyę, poleca projekt mniejszości.

Tu zabrać miał głos dep. Dr **Kabat**, ale odroczono ciąg dalszy obrad.

Nakoniec minister oświecenia **Glaser**, odpowiada na znaną interpelacyę dep. **Wörtza** i towarzyszy w sposób następujący (wedle stenogramów):

„Wedle zapatrywania rządu, nie zgadza się z stanowiskiem ministra sprawiedliwości, żeby stawał na miejscu prokuratoryi i żeby wskazówkami, do których zbywa mu na wszelkiej wiarygodnej podstawie, uprzedzał obowiązek prokuratora co do zbadania kwestyi, ażali w tym lub owym oznaczonym wypadku należy wytoczyć śledztwo karne; a mniej jeszcze powołany jest minister do rozpatrywania w tym celu publikacyj prasy peryodycznej lub literatury bieżącej. Niniejszą interpelacyę atoli, z powodu jej osnowy, uważać mi trzeba za denuncyacyę podaną do mnie z urzędu i przekazuję ją przeto ku urzędowemu załatwieniu wedle prawa prokuratoryi w Wiedniu, i to właśnie tej, gdyż prokuraktor wiedeński z powodu tej interpelacyi zawiadomił mię, iż domyśla się, że przedmiot poruszony w interpelacyi albo jest ten sam, albo też w ścisłym pozostaje związku z sprawą, która w skutek denuncyacyj podanych wprost do niego i w skutek artykułów dziennikarskich oddawna znajduje się w jego ręku, a co do której zbiera i przygotowuje obszerne materyały; tudzież że prosił mię, bym mu dał sposobność dalszego postępowania wedle obowiązków urzędu“ (*Brawo!*).

Odczytano jeszcze wniosek dep. **Wittmanna** w sprawie ułatwień dla budowy okrętów kupieckich i w ogóle dla marynarki handlowej.

Koniec posiedzenia o godz. 3 min. 20. — Następne posiedzenie w poniedziałek.

Minister wyznań i oświaty mianował architekta i nauczyciela akademii sztuk i przemysłu w Hanau Henryka **Lindquista** nauczycielem rzeczywistym w Instytucie przemysłowo-technicznym w Krakowie.

Minister handlu zatwierdził ponowny wybór Józefa **Breuera** na prezesa, a Roberta **Domsa** na wiceprezesa Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie na rok 1877.

Rada szkolna krajowa mianowała nauczycieli. Wawrzyńca **Głowackiego**, Jana **Hawrota**, Ignacego **Maślankiewicza**, Jana **Szymonowicza**, Adryana **Łotockiego** i Alojzego **Sokolińskiego** rzeczywistymi nauczycielami szkoły wydziałowej w Samborze, Andrzeja **Lisowskiego** rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Powodowej, Ferdynanda **Nowogrodzkiego** rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Grzęsce, Antoniego **Majewskiego** rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Rokietnicy, Antoniego **Skorobohatego** rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Gajach, i nauczycielki: Kamilę **Oleńską**, Eleonorę **Meklerównę** i Eugenię **Schenkównę** rzeczywistemi nauczycielkami szkoły etatowej w Samborze.

Wiedeń 4 lutego. Wczoraj po południu ministrowie Szell, Wenckheim i Trefort odjechali do Pesztu; poprzedził ich rano p. Tisza. Przed odjazdem mieli jeszcze konferencyę z reprezentantami Banku narodowego, atoli jak zapewnia *Budapest. Corresp.* nie osiągnięto zgody, co do istniejących różnic, co do składu komisyi centralnej i kompetencyi obu dyrekcyj. *Presse* potwierdza, że nie przyszło do porozumienia, dodaje, że według jej informacyj w ogóle nic nie uprawnia do uważania sytuacyi za pomyślną, jak to czynią niektóre dzienniki. „Oczywiście — pisze dalej — główna trudność polega w zorganizowaniu dyrekcyi banku, mniej bowiem chodzi o bezwzględne zwiększenie liczby not przeznaczyć się mających dla Węgier. Ale właśnie w głównej rzeczy jest jeszcze daleko w tej chwili do zgody. W poniedziałek zresztą wracają ministrowie węgierscy do Wiednia, aby układy prowadzić dalej. Rząd węgierski użyje tej przerwy prawdopodobnie do porozumienia się ze swojem stronnictwem, co o tyle zdaje się być pewnem, że i rząd austryacki okazuje chęć porozumienia się z parlamentem. Ministrowie Lasser i Pretis, konferowali dziś dość długo z dep. Herbstem.“

— Wydział Izby deputowanych, któremu przekazano przedłożenie rządowe w przedmiocie wydania **ustawy przeciw pijaństwu i przeciw nierzetelnemu postępowaniu przy udzielaniu pożyczek w Galicyi**, przystąpił dnia 30 z. m. do obrad nad temi sprawami.

Sprawozdawca Dr **Rydzowski** oświadczył, że byłoby rzeczą bardzo pożądaną, gdyby przeciw lichwie wydano nietylko postanowienia karne, ale także postanowienia cywilno-prawne. Komisya uchwaliła przystąpić przedewszystkiem do rozpraw szczegółowych nad przedłożeniem rządowem, a dopiero później obradować nad wnioskami sprawozdawcy w kierunku postanowień cywilno-prawnych. § 1 przedłożenia rządowego opiewa: „Jeżeli ktoś w zamiarze ciągnięcia przesadnych zysków z udzielanych pożyczek, nakłada na dłużnika warunki, których zgubności tenże z powodu niedołężności umysłowej, braku doświadczenia albo rozdrażnienia umysłowego, pojąć nie jest w stanie, dopuszcza się wykroczenia i będzie karany aresztem od 1 do 6 miesięcy albo grzywną od 100 do 1,000 złr. Przy ponownem zasądzeniu, albo jeżeli kto interesa tego rodzaju prowadzi jako zarobkowanie, może być skazany na areszt dwuletni. To samo tyczy się także i tych, którzy pod własnem nazwiskiem zaskarżają i ściągają pretensye, o których wiedzą, że powstały w sposób powyżej określony.“ Po wyczerpującej dyskusyi zmieniono powyższy § 1 w następujących ustępach: Zamiast słów: „Nakłada na dłużnika warunki“ wstawiono słowa: „wchodzi z dłużnikiem w układ na podstawie warunków“ a po słowach: „rozdrażnienia umysłowego“ wstawiono słowa: „albo lekkomyślności.“ Ustęp 2 i 3 paragrafu 1 przyjęto bez zmiany w myśl przedłożenia rządowego. Dla spóźnionej pory musiała komisya obrady nad § 2 odroczyć do następnego posiedzenia.

— **Wydział skarbowy** Izby Panów wypracował już sprawozdanie w przedmiocie zamknięcia rachunków z wiedeńskiej wystawy powszechnej w roku 1873. Sprawozdanie to kończy się takim samym wnioskiem, jak sprawozdanie Izby deputowanych, a mianowicie, że należy przyjąć do zatwierdzającej wiadomości zamknięcie rachunków, ale równocześnie należy wypowiedzieć ubolewanie, iż kwota preliminowana na wystawę została zanadto przekroczoną.

— Najj. Pan zezwolił, ażeby w Tyrolu na pierwsze półrocze 1877 został pobierany prowizorycznie podatek na potrzeby krajowe w wysokości uchwalonej przez sejm krajowy na rok 1876. Tym sposobem została załatwioną sporna kwestya co do poru podatku na potrzeby krajowe bez zezwolenia sejmu krajowego.

Sprawa wschodnia.

Petersburski korespondent do *P. Corr.* zaprzeczając wiadomości o nocie ks. Gorczakowa, mniema, że ks. kanclerz zamierza przesłać swoim ajentom zagranicę uwagi o spełznięciu na niczem konferencyi, lecz że czeka na ostateczne postanowienie cesarza. Oczekiwanie to wskazuje, jak ważną jest chwila obecna, oraz że w sferach rządowych rosyjskich nie ma dotąd stanowczo wytkniętej drogi postępowania. Różne zdania i prądy widocznie ścierają się ze sobą. Tenże sam korespondent odsuwając myśl przymierza francusko-rosyjskiego, podnosi znowu w pierwszym rzędzie myśl wspólnego działania Rosyi z Austryą, a porozumienia się trzechcesarskiego. Korespondent zaś ze Stambułu do pomienionego organu mówi o instrukcyi przesłanej przez Midata baszę do wyższych urzędników na prowincyi. W. Wezyr kładzie na to nacisk, iż wyjazd posłów zagranicznych nie jest bynajmniej zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Portą a zarazem zaleca urzędnikom jaknajuprzejmiejsze zachowanie się z konsulami, a w ogóle unikanie wszelkich zajść z ludnością.

Co się tyczy układów serbsko-tureckich *Polit. Corr.* podaje najświeższą o ich **stadium** wiadomość.

Poseł turecki w Wiedniu Aleko pasza zapytywał na żądanie Serbii w Konstantynopolu, co Porta rozumie pod sprawą rękojmi, postawioną w chwili rokowań pokojowych między Turcyą i Serbią. Odpowiedź rządu ottomańskiego nadeszła już i ma ona zawierać tak twarde dla Serbii warunki, iż rząd ks. Milana nie jest w stanie prowadzić dalszych rokowań. To co Porta rozumie pod sprawą rękojmi narusza *status quo ante* uznane pierwotnie z obu stron za podstawę przyszłego pokoju i czyni go iluzorycznem. Rokowania więc te tak długo nie będą się mogły rozpocząć, dopóki Porta niezmodyfikuje swego zapatrywania na tę sprawę.

— Ważną kwestyę stanowiska Rumunii wobec możliwej wojny rosyjsko-tureckiej wyświeca w tych słowach *Polit. Corr.*: Rząd rumuński upoważnił ponownie swoich ajentów zagranicznych do oświadczenia, że peryodycznie rozsiewane pogłoski o przymierzu i konwencyi rosyjsko-rumuńskiej nie mają żadnej faktycznej podstawy. Jeźli na wypadek wojny, wojska rosyjskie przejdą Prut i wejdą do Rumunii, to z braku podniesionego przez Europę zarzutu, Rumunia nie będzie się temu sprzeciwiać, ani przeciw temu protestować. O udziale Rumunii w ewentualnej akcyi wojennej Rosyi nie może być nawet mowy. Wszystko ograniczy się na tem, iż w danym razie Rumunia postara się o zawarcie konwencyi z naczelnem dowództwem rosyjskiem dla ochrony interesów części kraju, zajętej przez wojska rosyjskie i użycia kolei żelaznych i dróg etapowych.

N. fr. Presse twierdzi, iż z poważnego źródła zawiadamiają ją, że w świecie dyplomatycznem widzą z przyjemnością, że Turcya stara się za pomocą reform i wprowadzenia w życie konstytucyi, dobrowolnie spełnić to, czego od niej żądała konferencya. Co się tyczy układu z księstwami *N. fr. Presse* twierdzi, że Serbia oczekuje jeszcze stanowczej z Petersburga wskazówki. Odnośnie do Czarnogóry, mniema, że jeżeliby sprostowanie granic miało obejmować także Sutorynę, wtedy nie tylko ze strony tureckiej układy byłyby zerwane, ale także Austrya postawiłaby swoje *veto*.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 5 lutego. Dziś odbędzie się bal na dochód Towarzystwa bratniej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego, który równie jak bale tradycyjnie na ten cel dawane, obiecuje być świetnym. Obowiązki gospodyń na tym balu przyjęły: ks. Czartoryska, ks. Jabłonowska, ks. Lubomirska, hr. Róża Tarnowska, pp. Retingerowa, Zarębina, Zakrzewska, Maciejowa Jakubowska, Faustynowa Jakubowska, Czesława Kieszkowska, Augusta Małachowska, Kossakowa, Lutostańska; gospodarzy: pp. Józef Majer, Mieczysław Bochenek, Szujski, hr. Henryk Wodzicki, hr. Feliks Mycielski, hr. Lasocki, pp. Dyonizy Skarżyński, Walery Rzewuski, Dr Markiewicz, Henryk Kieszkowski, Henryk Komar, Edward Korczyński, Władysław Majewski, Szlachtowski.

— Wczoraj odbyło się trzecie posiedzenie Komisyi konkursu dramatycznego krakowskiego, zalecono na niem do wspólnego czytania: *Dewotki*, komedyę prozą w czterech aktach i *Pan Damazy*, komedyę prozą w czterech aktach. Pięć zatem już komedyi zalecono do wspólnego czytania. Przyszłe posiedzenie Komisyi odbędzie się w niedzielę d. 11go o godzinie 3ej.

— Na wystawę Towarzystwa P. S. Pięknych nadeszły: Kazimierza Mireckiego dwa obrazy olejne „Szara godzina“ i „I znowu dzisiaj jestem sama“ i Wojciecha Grabowskiego dwa rysunki kredką „Noc świętojańska na Łysej Górze“ i „Dzwonnik.“

— Dziś w południe odbył się pogrzeb śp. Juliana **Pagaczewskiego**, Radcy miejskiego. Liczne grono przyjaciół i kolegów towarzyszyło konduktowi żałobnemu; trumnę nieśli z kościoła na cmentarz częścią przyjaciele, częścią straż pożarna, która wystąpiła w paradzie, gdyż zmarły był członkiem Komisyi pożarnej. Do grobu od bramy cmentarnej oddali tę ostatnią przysługę zmarłemu koledzy z Rady miasta.

— P. Karol **Kramarzyński**, rodem z Krakowa, otrzymał w przeszłym tygodniu stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— W styczniu r. b. ukarano policyjnie 19 dorożkarzy i woźniców omnibusowych za różne przekroczenia.

— Woźnica parokonnej dorożki Nr 6 złożył w policyi paleto damskie, zostawione w powozie w zeszłym tygodniu.

— We czwartek po południu w pobliżu cegielni na Zabłociu za Podgórzem znaleziono nieżywego Kaspra Kanię, wyrobnika murarskiego z Podgórza, z utkwionym w głowie nożem aż do trzonka. Ponieważ Kania przed rokiem usiłował odebrać sobie życie siekierą, którą ciął się w głowę i widelcem którym ugodził się w głowę,(w to samo miejsce gdzie teraz znaleziono nóż utkwiony, lecz zdołano go wówczas wyleczyć) i ponieważ od kiku dni okazywał melancholię, wyspowiadał się i wziął z domu kilka centów na piwo — ponieważ wreszcie nie było na ciele Kani żadnych znaków gwałtu, przeto nie ulega wątpliwości, że zakończył życie z własnej ręki. Dla stwierdzenia wszakże tego wypadku zarządzono sądowo lekarskie oględziny, które także nie wykryły śladów gwałtu.

— Otrzymujemy **odezwę** z Leżajska podpisaną przez p. Seb. Kołodzieja kierownika szkoły tamtejszej i p. Aleksandra Pietraszkiewicza starszego nauczyciela, w której wzmiankują, że pożar, który przed dwoma laty zniszczył w Leżajsku kościoł, cerkiew i całe niemal miasto w perzynę obrócił, nieprzebaczył i miejscowej szkole czteroklasowej wraz z księgozbiorem składającym się z kilkuset tomów, jako to: podręczników dla nauczycieli i książek do czytania dla dzieci i młodzieży. Wspomnieni reprezentanci szkoły leżajskiej, przeświadczeni o użytku podobnego księgozbioru, udają się do Redakcyi *Czasu* z prośbą, aby zechciała przyjmować ofiarowane na ten cel książki i datki pieniężne, jeżeliby gorliwa i pragnąca oświaty młodego pokolenia publiczność zechciała tę potrzebę uwzględnić, jak to już uczynili: p. L. Dolański z Rakowy, który nadesłał na ten cel 5 złr., i inni, którzy ofiarowali dla biblioteki książki, jak: X. Bukowski z Majdanu 19 tomów, p. Sarnicki z Leżajska książki wartości kilku złr. i księgarnia Reicharda i spółki we Lwowie, kilka książek w ozdobnej oprawie. Dziennik nasz, który nie usuwa się nigdy od popierania pożytecznych celów podejmie się chętnie przyjmowania tak książek, jak datków pieniężnych.

— Namiestnikostwo hr. Potoccy rozesłali zaproszenia na dwa bale d. 4go b. m. i 11go b. m. Znaczna liczba tych zaproszeń nadeszła do Krakowa.

— Namiestnictwo dozwoliło X. Ludwikowi Kronkiewiczowi, proboszczowi w Dobromilu zbierać w całym kraju przez przeciąg roku jednego datki pieniężne na naprawę kościoła parafialnego rzymsko-katolickiego w Dobromilu, zniszczonego wraz z dzwonnicą podczas pożaru.

— Dnia 5go b. m. Henryk **Wieniawski** daje koncert we Lwowie w sali ratuszowej.

— Z wystawy Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Warszawie, skradziono w tych dniach obrazek pędzla Antoniego Zalewskiego przedstawiający „Dojeżdżacza litewskiego“. Obrazek ten stanowił *pendant* do pozostałego na wystawie drugiego obrazku tejże samej formy i tego tytułu. Wysokości ma cali 5 a szerokości 3.

— W Warszawie zacznie wkrótce wychodzić czasopismo p. n. *Zdrowie*, poświęcone hygienie popularnej, pod redakcyą lekarzy pp. **Brzezińskiego** i **Dobrskiego**.

— Najnowszy numer warszawskiego *Gońca Teatralnego* umieścił portret i życiorys znakomitego artysty ulubieńca Warszawy Alojzego Żółkowskiego.

— Na warszawską tombolę śle każdy co może. Jeden niepotrzebne ma drobiazgi, inny produkta swego umysłu, kupcy dają towary, krawcy kwit na suknie, które obowiązują się dostarczyć temu, kto wygra los na taki kwit. Ale najdowcipniej postąpił sobie pewien dentysta, jak donosi *Kur. Warsz.*, który obiecał wprawić pięć albo sześć zębów temu czy tej, który czy która wyciągnie los na jego zęby. Jak kompromitującą może być taka wygrana! Dentysta wiedział o tem i dla tego ogłoszeniem swojem zrobił sobie reklamę, a nie naraża się, aby kto chciał asygnacyę jego na zęby przyjąć na tomboli.

— Pewien nieznajomy, jak pisze *Pest. Ll.* wszedł w zeszłym tygodniu do salonu fabryki fortepianów, Ludwika Beregszaszi w Peszcie, prosząc, aby mu pokazano instrumenta, które chce obejrzeć i wypróbować a jeżeli się okażą odpowiednie, kupić jeden lub dwa dla dworu cesarskiego. Dystyngowane maniery przybyłego nie mogły wzbudzić podejrzenia fanfaronady u właściciela, z największą przeto uprzejmością poprowadził nieznajomego do zakładu, gdzie tenże oglądał i próbował mnóstwo fortepianów i tak szybki i trafny wydawał sąd o wyłącznych przymiotach lub wadach każdego z nich, a do tego tak jasne składał dowody wielkiej znajomości muzyki, że p. Beregszaszi, pewnym był, iż ma przed sobą fachowego muzyka, tem bardziej że próbując wiele fortepianów zdradzał pewne mistrzostwo w krótkich pasażach, jakie wykonywał. Słynny przemysłowiec uderzony tem, począł natrącać, że miłoby mu było poznać nazwisko tak niepospolitego wirtuoza i rzekł: „Pan zapewne dajesz lekcye muzyki na dworze?“ „No — tak“; odpowiedział nieznajomy z uśmiechem zaledwo dostrzedz się dającym, i nagle zwrócił rozmowę do kupna fortepianów, z których dwa wybrał i oświadczył, że będą wzięte na rachunek dworu, a dawszy pewne wskazówki co do ich transportu, żegnając uprzejmie gospodarza wręczył mu swoją kartę wizytową. Na karcie stało: „Książę Hohenlohe, naczelny ochmistrz JCMości“.

— Z powodu libretta do *Ducha Wojewody*, *Börsen Ztg* berlińska rewindykuje p. Anczyca jako Niemca, twierdząc, że to jest Anschitz.

— Czasopismo wychodzące w Lipsku p. t. *Allg. Liter. Wochen-Bericht* zamieszcza uwagi Al. Wagnera nad zbiorem obrazków z Galicyi Karola Emila Franzosa umieszczanych w felietonach pism wiedeńskich i zebranych w dwa tomy p. t. „Aus Halbasien.“ Różnemi czasy wspominaliśmy o tych pracach Franzosa, ziejących duchem nienawiści ku Polakom, ale zarazem zdradzających taką nieznajomość kraju i ludzi oraz historycznych wypadków, iż nigdy na seryo brać ich nie mogliśmy. P. Wagner atoli wykazał Niemcom, czem są obrazki galicyjskie Franzosa i odsądził go, że tak powiemy, od czci i wiary, za jego brednie i pełne nienawiści wyskoki tego niby *Kulturträgera*, który przez judaizm szukał dróg dla germanizacyi, podobny w tem do wielu publicystów pruskich. Gdyby jednak p. Wagner był czytał ostatni obrazek tego samego autora w *Neue freie Presse*, nie byłby go pominął, jako dowód, że p. Franzos umie czasem być względnym dla Polaków, a to wtedy, gdy dziennik, do którego składa on swoje płody, musi pofolgować nieco Polakom, gdyż jako organ półurzędowy turecki, obowiązany jest nienawidzieć Moskali. Ale i w tym ostatnim obrazku żyd trzyma prym przed Polakiem.

— Pomiędzy uczniami Wydziału lekarskiego paryskiego, którzy w r. 1875 — 76 otrzymali nagrody za rozprawy inauguralne, czytamy dwa nazwiska polskie, mianowicie: Waleryan Pietkiewicz, otrzymał medal spiżowy za rozprawę p. n. *De la périostite alvéolo-dentaire* i G. Ziembicki wzmiankę zaszczytną za tezę p. n. *Essai clinique sur les tumeurs solides de l'ovaire.*

— Jenerał Czernajew wyjechał w zeszłą środę z Paryża, gdzie dotąd przebywał, do Londynu. *Francösische Correspondenz* donosi z dobrego źródła, wbrew twierdzeniom innych dzienników, że go ambasador rosyjski ks. Orłow nie przyjął. Co więcej ks. Orłow, którego ks. Trubecka z nierzadkim u niej brakiem taktu zaprosiła na obiad, na którym chciała ambasadora z Czernajewem zbliżyć, przeprosił księżnę, że na obiedzie nie będzie, dowiedziawszy się przypadkiem wprzód o jej planie.

— Wielkiego obecnie doznaje powodzenia najnowsza komedya w pięciu aktach p. Sardou *Dora*, wystawiona przed kilkoma dniami w teatrze Vaudeville. Przedmiotem tej sztuki jest używanie przez niektóre obce rządy kobiet jak szpiegów dla dowiedzenia się co się dzieje we Francyi.

— W Paryżu uorganizowano szereg obiadów na cześć autorów dramatycznych, którzy raz przynajmniej znaleźli się w położeniu, że sztukę ich wygwizdała publiczność. Między pierwszymi, którzy przystąpili do tej oryginalnej myśli, znajdować się mają August Vacquerie, Edmund About, Goncourt i inni. Pierwszy taki obiad ma się odbyć 10 b. m. i powtarzać się będzie w tym samym dniu każdego miesiąca. Wiadomo, że publiczność paryska bywa nie ubłaganą w objawach swych sądów i nieraz pisarze, którzy później zdobyli sobie wyższe stanowisko na scenie, przechodzili przez te praszczęta doraźnej opinii. Liczba wygwizdanych musi być atoli znaczną, kiedy bankietom naznaczono trwałą peryodyczność.

— W zeszłą sobotę nadała królowa Wiktorya „Order Podwiązki“ najstarszemu wnukowi swemu księciu pruskiemu Fryderykowi Wilhelmowi synowi następcy tronu pruskiego i Wiktoryi Adelajdy córki królowej. Order ten liczy tylko 50 członków, z których jedenastu jest w Niemczech. Prócz trójki dynastyi pruskiej, z której nadzwyczajnem po raz pierwszy zaszłem zdarzeniem ojciec, syn i wnuk, t. j. cesarz, następca tronu i książę pruski, współcześnie są ozdobieni „Orderem Podwiązki,“ posiadają go w Niemczech w. książęta meklembursko-sstrelicki i hesko-darmstadzki; książęta Brunszwicki, Sachsen-Mainingen i Koburg-Gotha, książęta Ludwik heski i Krystyan szlezwicko-holsztyński, wreszcie król hanowerski, a zatem sami krewni królowej.

— *Litera docet* — *Litera nocet* — powiada stare przysłowie. Wypadek następny dowodzi, że nietylko litera, lecz nawet czasem znak pisarski, opuszczony tam gdzie go potrzeba, może się stać powodem ważnego nieporozumienia. W języku tureckim wyrazy; „każdy“ i „żaden“ brzmią prawie jednako i piszą się temiż samemi głoskami, różniąc się między sobą jedynie znakiem malutkim i ledwie dojrzanym. Tożsamość ta o mało nie stała się przyczyną bardzo ważnego starcia. Zanim przysłany z Sebastopola statek rosyjski, mający powieść jen. Ignatiewa z Konstantynopola do Rosyi, wpłynął do Bosforu, według przyjętego zwyczaju zapytywano telegrafem, czy wolno będzie statkowi temu przepłynąć obok bateryj. Odpowiedź — naturalnie — była twierdzącą i brzmiała dosłownie: „w każdym razie“. Lecz przez omyłkę telegrafisty, który opuścił znak odróżniający „każdy“ od „żaden“ — odpowiedź, otrzymana na baterryi zawierała wyrazy „w żadnym razie“. Kiedy więc statek przepływał koło bateryj, garnizon, spełniając dosłownie rozkaz zawarty w depeszy telegraficznej, aby „w żadnym razie“ nieprzepuszczać statku rosyjskiego, zaczął się już przygotowywać do przywitania go ogniem działowym, — gdy szczęściem naczelnik bateryi w czas się opatrzył i omyłkę sprostował. A może byłoby to przyśpieszyło wybuch wojny rosyjsko-tureckiej!...

— *Opinione* przyniosła niedawno wiadomość, że między przedmiotami, które z miejskiego Muzeum w Turynie przeniesione być mają do pałacu Madama, znajdują się wydobyte z grobu w Rawennie popioły Danta, księcia poetów włoskich. Wobec tego podania dochodzą z Rawenny następujące ważne szczegóły. Bocaccio współczesny i przyjaciel Danta, Benvenuto d'Imola w r. 1839 i Desideri Spretti w r. 1452 obok wielu innych, równie jak Bembo, który odnawiał Mauzoleum w r. 1483 i widział urnę, zapewniają, że wielki poeta umarł w szpitalu w Rawennie i tam został pochowany, gdzie szczątki jego dotąd spoczywają. Dopiero za czasów Walentego Gonzagi wystąpiła wątpliwość, że szczątki z urny wyjęte zostały, a stało się to z następujących powodów. W r. 1396 zażądała Florencya zwrotu cennych szczątków. Żądanie to powtórzone zostało pismem *signorii* do pana Rawenny Ostasia dei Polentani. W dniu 20 października 1519 r. prosili Florentczycy papieża Leona X. z domu Medici, swego współobywatela, aby obywatelom Rawenny odebrane były zwłoki i oddane miastu rodzinnemu. Gdy się dowiedziało potężne mieszczaństwo o tej prośbie przesłanej do najpotężniejszego Papieża, lękali się Franciszkanie, aby im popioły Danta nie zostały zabrane. Wybrali je przeto tajemnie z urny i ukryli w kościele. Później z popędu patryotycznego złożone zostały w drewnianej trumnie w murze dotykającym do kościoła w Braccioforte, którą znaleziono przy burzeniu starego muru w roku 1865. Na odwrotnej stronie trumny był napis: *Dantis ossa denuper revisa die 1677.* Na frontowej zaś stronie jest napis: *Dantis ossa a me Fre. Antonio Fauli, hic posita, Anno 1677 die 18 Octobris.* Ciekawą więc jest rzeczą, zkąd wyszło twierdzenie *Opinione*, że szczątki Danta znajdować się mają w Turynie.

— Z Madrytu piszą, że w niektórych prowincyach hiszpańskich mianowicie w Katalonii, Andaluzyi i Toledo nie wytępiony bandytyzm *(el bandolerismo)* od pewnego czasu coraz bardziej się szerzy. Są okolice, w których pociągi kolei żelaznych eskortować musi wojsko, a i te ostrożności nie mogą uchronić od kolosalnych kradzieży. W ostatnich czasach np. wtargnęli złodzieje na kolei Taragon-Saragossa do wagonu pierwszej klasy i złupili podróżnych. Aby zapobiedz tym wybrykom, ogłoszoną została w gazecie urzędowej przyjęta przez Izby ustawa, wprowadzająca te okolice w stan oblężenia, skutkiem czego zbrodnie karane będą przez sądy wojenne. Prócz tego może każdy chwytać podejrzanych i oddawać sądom, a rodzina, której członek dostawi zbrodniarza, wolną jest na pewien szereg lat od służby wojskowej. W Madrycie wzmocniono policyę, aby ubezpieczyć mieszkańców przed częstemi kradzieżami popełnionemi przez rzezimieszków w biały dzień z nadzwyczajną śmiałością.

— W południowej Afryce w dwadzieścia dni drogi od Kapstadt znajduje się kolonia angielska zwana „Kimberley“. Tam, jak donoszą, p. Edward Strański z Pragi zakupił od rządu angielskiego kilka kopalni dyamentów, zaprowadził parowe machiny i najął robotników, aby wydobywać ukryte w ziemi skarby. Spólnikiem p. Strańskiego jest jego brat.

TEATR. We wtorek dnia 6go lutego. — Na dochód Władysława Wojdałowicza: Po raz drugi: Komedya w 1ym akcie prozą, przez Aleksandra hr. Fredry: *Dwie blizny.* — Rozpocznie: Komedya w 2 aktach, Michała Bałuckiego: *Polowanie na męża.* — Początek o godzinie 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 3go i 4go lutego pochmurno; termometr dnia 3go od + 0·1 spadł wieczorem na — 9·8 C., zaś dnia 4go od — 15·3 rannych doszedł w południe do — 2·0 C. Barometr zwolna opada; o 6ej rano dnia 5go lutego stan jego był 746·5 mili., termometru — 8·4 C. Wiatr północno-wschodni.

— We wtorek dnia 6go lutego: Św. Doroty panny męczen.

Wiadomości bibliograficzne.

Nakładem i drukiem Wł. L. Anczyca i Spółki wyszła w tych dniach książka p. n. *Listy o Galicyi do Gazety Polskiej 1875 — 1876.* Kraków 1877 r. 8ce str. 268. Jest to osobne odbicie seryi pierwszej listów pisanych z Krakowa do *Gazety Polskiej.*

— Zeszyt trzeci *Przeglądu Lwowskiego* z d. 1go lutego r. b. zawiera: Romance na cześć Piusa IX, przez Lucyana Siemieńskiego; Na czternastą rocznicę 63go roku; O stosunku filozofii do wiary przez X. Maryana Morawskiego (dok.); Gustaw Adolf i Richelieu (dok.): Z notatek moskiewskiego popa przez Fr. Lutrzykowskiego (dok.); Westalka (c. d.); Natalia Naryszkinówna — Rosyanie; Listy z Wielkopolski i ze Lwowa; Kronika.

Gospodarstwo, przemysł i handel

Kasa Oszczędności w Krakowie.

Stan wkładek dnia 31go grudnia 1876 roku.	złr. 4,166,465 c. 10
6% skapitalizowano do 31 grudnia 1877 roku	złr. 105,374 c. 53
Od 1 do 31go stycznia 1877 roku złożono	złr. 326,968 c 14
Razem	złr. 4,598,807 c. 77
Od 1 do 31 stycznia 1877 r. zwrócono	złr. 200,601 c. 65
Stan wkładek 31 stycznia 1877 wynosił	złr. 4,398,206 c. 12

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 3 lutego. *Nordd. Allg. Ztg* podaje artykuł o pokojowych zadaniach, jakim oddaje się cesarstwo niemieckie od swego powstania. Łącząc ze znaną wycieczką *Revue des Deux Mondes* dodaje ten sam dziennik: „wielka niedorzeczność autora tych studyów mogłaby wywołać tylko śmiech z naszéj strony, gdyby nieznano ogólnego poziomu wykształcenia wpośród ludności francuskiéj i nieznajomości geograficznych i historycznych stosunków, która sprawia, że podobne twierdzenia mogą wzbudzać wiarę we Francyi i stać się nowem źródłem nienawiści i odrazy do Niemiec. Także w prasie innych krajów, pisze daléj *Nordd. Allg. Ztg* spotykamy częstokroć napaści i oskarżenia Niemiec, ale nie mają one tam tego znaczenia, co we Francyi, gdzie odnowienie wojny z Niemcami ogólnie jest uważanem za kwestyę czasu i tworzy stały czynnik we wszystkich politycznych obliczeniach i zamiarach. Jakkolwiek te wrogie artykuły niemają wewnętrznéj wartości, nabierają znaczenia, przez szkodliwy wpływ jaki wywierają, a o którego doniosłości historya 1870 r. niedozwala wątpić“.

Rzym 3 lutego. Z powodu pytania czy katolicy w wyborach do włoskiego parlamentu mają brać udział. Papież wydał *breve* do katolickich stowarzyszeń. Papież stwierdza w nim z żalem istniejącą pod tym względem między katolikami różnicę zdań i powiada, że Kościelne władze nic nie postanowiły czy i jak, zwłaszcza w prowincyach należących do państwa Kościelnego, udział w sprawach publicznych jest dozwolony. Dalej wskazuje Papież, że głównym celem katolickich stowarzyszeń winno być chrześciańskie wychowanie młodzieży, ćwiczenia i dzieła miłosierdzia, oraz obrona Kościoła. Papież dodaje, że z politycznych wyborów wypływa, że w większej części przyznają przewagę złym nad ludźmi sprawiedliwemi i z działań parlamentów obcych narodów okazuje się, że mimo odważnej obrony sprawy słuszności ze strony wielu katolików, mimo to często przechodzą ustawy nieprzyjazne Kościołowi, któryby całkowicie musiał już runąć, gdyby nie był dziełem boskiem. Biorąc udział w wyborach zdanoby się na niepewny skutek. Papież wzywa wreszcie świeckie stowarzyszenia, aby nie wciągały władz duchownych do spraw zawisłych od ich własnego mniemania, aby unikały rozterek, nie dały się kierować pseudo-uczonym, tylko oddawały się pobożnym celom.

Petersburg 3 lutego. Zagraniczne dzienniki mówią o organizacyi pospolitego ruszenia. Pogłoski te są błędne, nigdzie niezwołano pospolitego ruszenia. Zamierzonem jest tylko ogłoszenie nowelli od dawna oczekiwanej a rozszerzającej ustawę o obowiązku służby wojskowej. Minister spraw wewnętrznych odrzucił dobrowolne zgłaszania się wielu gmin o organizacyę pospolitego ruszenia.

Bukareszt 4 lutego. Przesilenie ministeryalne, które tu wybuchło, nie stoi w żadnym związku z polityką zagraniczną rządu rumuńskiego.

Bukareszt 4 lutego. Dzisiejszy dziennik urzędowy ogłasza nominacyę 16 oficerów sztabowych na dowódzców 16 pułków drabantów.

Odmówiliśmy uznania reprezentacyi sprawy polskiej wobec rządów i ludów przez hr. Platera, zaprzeczyliśmy prawności mandatu i wykazaliśmy szkodliwość podobnej uzurpacyi. *Gazeta Narodowa* podaje świeżo odpowiedź, którą poczytać musimy za inspirowane *communiqué* raperswylskiego *foreigu offize*, bo przychodzi już po niewczasie. Hałas, jakiego narobiła nota okólna hr. Platera już minął, a dzienniki krajowe i zagraniczne tak przywykły do reklam z pomienionego biura, że gotowe wrzucić do kosza dalsze odezwy zaimprowizowanego reprezentanta. *Gazeta Narodowa* wypiera się, aby nominacya wyszła z kół redakcyjnych lwowskich, i używa fortelu, który czyni dalsze dochodzenie o prawności mandatu niemożebnem. Nikt bowiem nie może żądać sprawdzania adresów z zabranych krajów, w każdym razie samo o nich wspomnienie jest kompromitacyą, że ostrzejszego nieużyjemy wyrażenia, któreby mogło ściągnąć za sobą śledztwa, gdyby prawdomowność *Gazety Narodowej* niebyła dość znaną urzędnikom rosyjskim. Na szczęście tak nie jest i niewinna nominacya hr. Platera minie bez następstw. Jakkolwiek *Gazeta Narodowa* dowiedziała się o mandacie już po wysłaniu adresów z zabranych krajów i ze Lwowa, zdaje się jednak, że jest dobrze informowaną co do instrukcyj, jakie otrzymał hr. Plater i polityki, jakiéj trzymać się zamierza. Godne też zanotowania są uspakajające informacye *Gazety* pod tym względem. „Mandat ten — mówi ona — ma doniosłość praktyczną i zupełnie pokojową (!), względnie zaś rządu austryackiego ma znaczenie polityki przyjaznéj (!) zamierzającéj iść ręka w rękę z Austro-Węgrami. Hr. Plater jest bowiem znanym z przyjacielskiego usposobienia dla Austryi.“ Czyliż może iść daléj arlekinada. Zaiste reprezentacya raperswylska zabija się śmiesznością, zwłaszcza gdy politykom *Gazety Nar.* zostawiono tłómaczenie jéj intencyi.

Dziennik Polski staje w obronie zachowania wolnego okręgu miasta Brodów i być inaczej nie mogło, bo zbyt znane są sympatye wyznaniowe tego organu, aby nie przeważyły nad względami ekonomicznemi. Ci, co z Brodów wysłali petycyę do Rady państwa, potrzebowali obok poparcia dzienników wiedeńskich także i poparcia organu, który sierdzi się z opozycyą przeciw gabinetowi, ale w klubach liberalnych wiedeńskich zwykł szukać natchnień.

W wydziale podatkowym Rady państwa minister Plener oświadczył, że rząd nie powziął jeszcze postanowienia co do zwołania sejmów, jakkolwiek zajmował się tą kwestyą, ponieważ w tym roku większa część sejmów kończy swoje kadencye sześcioletnie.

W sprawozdaniu z sobotniego posiedzenia Izby deputowanych wiedeńskiej podajemy dziś projekt o kredytach dodatkowych na r. 1877. Na pierwszy rzut oka uderza to czego w nim nie ma, a co nas bardzo blizko obchodzi. Mianowicie pominięto kredyt dodatkowy dla lekarzy okręgowych w Galicyi, którego niepomieszczono w zwykłym budżecie, a minister na interpelacyę jednego z posłów obiecywał w komisyi podać tę pozycyę w kredycie dodatkowym. Pominięto także pozycyę, którą obiecywał umieścić minister, a która obchodzi miasto nasze, na budowę fabryki cygar. Przypominamy te dwie sprawy gorliwości posłów naszych.

Rokowania ministrów, sprawa ugodowa poszła na chwilę w cień wobec interpelacyi p. Wörtza i będącej z nią w związku broszury odnoszącej się do nadużyć Chabrusa w Czechach. Podobnie bowiem, jak romanse kryminalistyczne, tak i polityka, która zamienia ławy poselskie na krzesło prokuratora wzbudza w dzisiejszych czasach największe zajęcie. Zdaje się jednak, że interpelacya nie będzie miała dalszych następstw — okrom chwilowego skandalu.

Wiadomości, które nas dziś z Warszawy dochodzą, potwierdzają to, cośmy o zmianie postępowania rządu rosyjskiego względem unitów w ostatnim numerze wzmiankowali. Hr. Kotzebue powrócił przed kilku dniami z Petersburga do Warszawy, lecz jest cierpiącym i mało kogo widuje. Usposobienie sfer rosyjskich w Warszawie jest dosyć przygnębione; przecież w ostatnich dniach zawiał znowu wiatr wojenny prawdopodobnie z Petersburga. Być jednak może, iż nowym wieściom wojennym dał początek rozkaz mobilizowania znowu trzech korpusów, rzeczywiście wydany. Rozkaz ten jednak jest bardzo zrozumiałym w tak niepewnem położeniu rzeczy, a nie koniecznie jeszcze może być w związku z myślą bezpośredniego wypowiedzenia wojny Turcyi.

Nordd. allg. Ztg wtoruje wystąpieniu *Prov. Corr.* przeciw prasie francuskiej, jak gdyby jeden artykuł przeglądu był już wstępem do nieprzyjacielskich kroków. Dotąd szósta potęga za jaką uważano prasę miała wpływ na opinję publiczną, służyła często za narzędzie dla parlamentaryzmu i dyplomacyi — nowy to jednak objaw, aby polemika dziennikarska dawała pohop do manifestacyj wojennych, a za takie uważać należy te gromy, jakie z pism berlińskich rzucają na Francyę. Mimo tych groźnych wystąpień organa berlińskie znów powtarzają znany napoleoński axiomat *l'empire c'est la paix.*

Breve papieskie, o którem mówi telegram ma ważne znaczenie. Chodzi bowiem o roztrzygnienie pytania, czy katolicy we Włoszech, a zwłaszcza w dawnem państwie kościelnem trzymać się mają zasady *ne elleti ne elletori*, czy też mają przystąpić do urny i wstępować do parlamentu. Papież jak zawsze oddziela sferę świeckiej polityki od sfery duchownej i odmawia roztrzygnienia w tej sprawie czysto politycznej i zostawia katolikom uznanie, która droga okaże się im właściwszą i korzystniejszą.

Oczekiwanie noty ks. Gorczakowa nie ustaje. Akt ten na teraz mógłby być tylko odwołaniem się do Europy i pierwszym krokiem do nawiązania dalszych porozumiewań się między mocarstwami. *Sonn. und Mont. Ztg* podaje następujące ważne, jeżeli są dokładnemi, wskazówki o obecnym stanie układów w sprawie Wschodniej: Nie idzie obecnie tyle o ogólne porozumienie między mocarstwami co do najbliższych kroków w sprawie Wschodniej, jak raczej o pozyskanie Austryi dla jednej lub drugiej strony. Jenerał Ignatiew powziął myśl osobiście działać na dworze wiedeńskim, wciąż jeszcze chwiejnym, hr. Chandordy, który nieopuszcza żadnej sposobności, aby być miłym Rosyi, ofiarował się także z swojemi w tym kierunku usługami. Na pierwszą wiadomość o tem ks. Bismark rozkazał bar. Wertherowi jaknajspieszniej udać się do Wiednia i zająć tam pozycyę. Rząd rosyjski chciałby, aby już raz koniec położyć wymijającemu zachowaniu się Niemiec i Austryi. Dla Austryi zatem, kończy ten dziennik, chwila jest nader ważną. Słowa powyższe odpowiadają najzupełniej temu, co piszemy na wstępie dziennika.

Niepomyślne otrzymuje doniesienia *Polit. Corr.* o stanie układów między Portą a Serbią. Nadeszła odpowiedź Porty za pośrednictwem posła tureckiego w Wiedniu Aleko paszy na zapytania Serbii co do warunków rękojmi. Propozycye Porty mają być tego rodzaju, że rząd serbski uznał, że na tej podstawie nie może w dalsze wchodzić rokowania. Co do układów z Czarnogórą nie ma dziś żadnych wskazówek.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Wiedeń 5 lutego. W izbie niższej Wörtz wnosi, aby otwarto rozprawy nad odpowiedzią ministra sprawiedliwości, odnoszącą się do broszury: *„Lasser genannt Auersperg“*. Przystąpiono do rozpraw. Wniosek odrzucono 94 głosami przeciw 37. Ustawa o maksymalnych taryfach na kolei żelaznej w trzeciem czytaniu przyjęta. Posiedzenie trwa dalej.

Buda-Peszt 5 lutego. NPan odjechał dziś rano do Wiednia. Udali się także do Wiednia ministrowie Tisza, Szell, Wenckheim, Trefort oraz p. Ludwik Tisza.

Berlin 5 lutego. W. Książe Konstanty przybył tu wczoraj wieczór i zajechał do ambasady rosyjskiej; dziś wieczór odjeżdża do Petersburga.

Rzym 4 lutego. Papież udzielał dziś 20 osobom Komunii św. W południe przyjmował 70 osób różnych narodowości. Stan zdrowia Papieża jest zadawalniający.

Londyn 5 lutego. *Times* rozbiera notę okólną rosyjską i mniema, że odpowiedź angielska niewątpliwie zgodną będzie z wolą parlamentu, zastrzegając Anglii zastanowienie się nad własnemi interesami i nad sprawą powszechnego pokoju; Anglia wyczekiwać będzie dalszego toku wypadków. Jeżeli Rosya z większym pośpiechem chce postępować, musi to uczynić na własną odpowiedzialność. Nota okólna nie przyczyni się wcale do osłabienia nieufności angielskiej i uważaną będzie za wezwanie do rozpoczęcia wojny, z czego, jeżeli Turcya pozostanie bez sprzymierzeńca, Rosya nieomieszka skorzystać.

Petersburg 4 lutego. Świeżo ogłoszona depesza okólna Gorczakowa przypomina najpierw, że zgodność wielkich mocarstw stósownie do inicyatywy Rosyi w początkach kryzys wschodniej osiągniętą została i dodaje, że jednozgodność, którą odrzucenie berlińskiego memoryału zachwiało, znów przywróconą została na podstawach wskazanych przez Anglię, wreszcie do tego doprowadziła, że mocarstwa jednogłośnie żądania na konferencyach Porcie przedłożyły, która takowe odrzuciła.

Rząd rosyjski sądzi, że Europa wspólnem dyplomatycznem działaniem dowiodła, iż obchodzi ją gorąco zachowanie pokoju na Wschodzie i że Europa uznaje to za swoje prawo i obowiązek aby przyczynić się do tego w imię wspólnego interesu.

Rząd rosyjski zanim poweźmie w tych okolicznościach ostateczne postanowienie, wiedziony pragnieniem utrzymania zgodności Europy w tej fazie kwestyi wschodniej, upoważnia swoich przedstawicieli przy pięciu mocarstwach traktatowych, zapewnić się o tem, co zamierzają rządy uczynić wobec odrzucenia przez Portę wspólnych życzeń.

Waszyngton 4 lutego. Orędzie prezydenta Granta, nad którem gabinet się naradzał i które zostało udzielone kongresowi, zapowiada wznowienie wypłat gotówką w terminach naprzód wskazanych, dalej żąda, aby kongres umocował sekretarza spraw skarbu do wydania emisyi 150 milionów 5% bonów, spłacalnych w 40 latach brzęczącą monetą.

Kursa. Wiedeń 5go lutego, godz. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 63·— — Renta srebrna 68·60. — Losy z r. 1860 110·75. Akcye Banku Narod. 843.— Akcye kredytowe 148·60 — Londyn 123·— — Srebro 115·25 — Napoleony 9·84—— Lombardy 76·50 — Losy z r. 1864 135·— — Akcye kolei Karola Ludwika 211·50—Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 113·50 — Akcye kolei węg. północ. wschod. 97·50 — Akcye kolei węg. wschod. 42·75 Anglo Bank 78·25 — Obligacye indemn. galicyjskie 84·25 — Losy premiowe węgierskie 74·80 — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 88·— — Akcye kolei półn. zach. austr. 117.—. — Listy zastaw. hipoteczn. 86·60 — Obligi pierwszeństwa kolei państw. —·— Marki 60·45 — Ruble 153·25.

Usposobienie giełdy: osłabione.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ. Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 5 Lutego.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . . (za 1 sztukę)	1 53	1 54½
Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „	1 70	1 75
Mark niemiecki . . . . . „ 1 „	0 59½	0 60¾
Dukat holenderski ważny . . „ 1 „	5 74	5 86
Dukat austryacki „ . . . „ 1 „	5 74	5 86
Napoleondor „ . . . „ 1 „	9 68	9 87
Półimperyał „ . . . „ 1 „	— —	— —
20-markówka niem. ważna . „ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	114 —	116 —
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 zł.)	113 —	114 50
Listy zastawne i obligi:		
5% Pożyczka krajowa galicyjska	88 50	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.	83 50	85 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	76 25	78 25
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	83 —	84 50
6% listy hipoteczne banku hipot. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	85 50	87 50
6% listy dłużne galic. zakł. włoś. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	90 —	93 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 —	— —
5% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	85 50	88 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	— —	89 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	— —	98 50
(Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodn. w miarę terminu płat.)		
Prioritety banku gal. d h. i p. w Krak. (za 100%)	80 —	85 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	94 75	95 75
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	94 —	96 —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	90 25	92 50
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	79 25	81 75
(rub. i kop.)		
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	208 50	212 50
Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	113 —	116 50
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
Akcye banku gal. dla h. i przem. w Krak. 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa .	14 50	15 75
Losy m. Stanisławowa .	21 —	24 —
Wiedeń 3go Lutego.		
5% zjedn. dług państ. bank.	63 55	63 75
5„ „ „ „ srebr.	68 95	69 20
„ Oblig. ind. niż. Austr.	100 75	101 25
„ „ „ czeskie .	100 50	101 50
„ „ „ węgierskie	73 50	74 25
„ „ „ galicyjskie	83 75	84 50
„ „ „ bukowińsk.	81 50	82 —
„ „ „ siedmiogr.	71 75	72 50
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99 —	99 50
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy . .	97 —	97 15
4„ galicyjskie	76 60	77 —
5„ „	83 25	84 —
6„ galic. zakł. kred. włośc.	91 75	92 --
6„ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	88 —	89 —
7„ „ „ „ „ „ 20	97 —	98 —
6„ „ „ „ „ „ 36	86 75	87 50
5½ sr. „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy . .	— —	80 —
5„ zakł. kredyt. austr. .	105 —	105 50
5„ zakładu kr. ziem. aust. spłacal. w 33 latach .	89 25	89 75
5„ Domen. państ. 120 złr.	144 25	— —
6„ Banku gal. hipot. . .	86 50	87 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839 .	286 —	288 —
„ „ „ 1854 .	107 50	108 -
„ „ „ 1860 .	111 50	112 —
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 . .	118 —	119 —
Losy pożyczki z r. 1864 .	134 50	135 —
„ prem. pożyczki węg.	75 —	75 50

	płacą	żądają
Losy Comorente	21 50	22 50
„ kredytowe	162 75	163 25
„ żeglugi parowej na Dunaju	94 75	95 25
„ księcia Salm . . .	39 —	40 —
„ „ Palffy . . .	29 —	29 50
„ „ Klary . . .	31 —	31 50
„ hr. St. Genois . . .	20 50	22 50
„ miasta Budy . . .	29 -	30 —
„ Windischgraetz . .	24 —	25 —
„ hr. Waldstein . . .	23 25	23 75
„ hr. Keglevich . . .	14 —	14 50
„ Rudolfa	13 60	14 —
„ tureckie 400-frank. .	19 50	19 75
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. .	846 —	848 -
Zakładu kredytowego . .	149 80	150 10
Żeglugi parow. na Dunaju	342 —	344 —
Kolei północ. Ferdynanda	1815	1820
„ rządowej fr. a. . . .	236 50	237 50
„ zachod. c. Elżbiety .	132 50	133 50
„ Południowej . . .	77 —	77 50
„ Galicyjskiej	210 75	211 25
„ Czerniowieckiej . .	114 50	115 —
„ Albrechta	37 —	37 50
„ węg. północ.-wschod.	97 50	98 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	110 25	111 —
„ Alföldsko-Fiumańsk.	100 —	101 —
„ Koszycko-Bogumił. .	88 —	88 50
„ Siedmiogrodzkiej .	83 —	83 50
„ Cisańskiej	160 —	161 50
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— -
„ austryack. półn.-zach.	116 50	117 —
„ Franciszka Józefa .	126 50	127 —
Banku anglo-austryackiego	78 25	78 50
Zakładu kredytowego węg.	118 50	118 75
Banku franko-austryackiego	0 —	0 —
„ franko-węgierskiego	— —	— -

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów . . .	— —	— —
„ galic. hipotecznego .	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego.	79 —	80 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej . .	— -	— —
„ Koszycko-Bogumińsk.	67 —	67 50
„ państwowej 500 fr. .	153 50	154 —
Emisya z r. 1867 .	145 50	146 50
„ południowej 500 fr. .	113 25	113 75
Bony 1875-1876 6% .	— —	— —
„ płn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	100 —	100 50
„ „ „ 100 złr. w. a.	94 50	95 50
„ „ „ w srebr. 5%	105 50	105 75
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. . .	85 50	86 —
5% w srebrze . . .	91 —	92 —
„ gal. Kar. Lud. 300 z. wa. w srebr. 5% za 100 złr.	101 25	101 75
Emisya II.	98 50	99 --
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	77 50	78 —
Emissya z r. 1867 .	77 50	78 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	61 30	61 60
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	75 75	76 25
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. zel. po 300 złr.	86 —	88 —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 79	5 80
„ dukat na wagę .	5 80	5 81

	płacą	żądają
Napoleondory	09 76^{50}	09 77^{50}
Suweryny angielskie . .	12 20	12 25
Imperyały rosyjskie . .	— —	— —
Srebro	114 80	115 —
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. na 100 m.	60 05	60 15
Rubel pap.	1 53	1 53^{50}
Lwów 3 lutego.		
Dukat holenderski . . .	5 68	5 80
„ cesarski	5 74	5 86
Półimperyał rosyjski . .	9 90	10 10
Rubel srebrny rosyjski .	1 72	1 82
„ papierowy	1 53	1 55
Marki 100	61 00	62 00
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	83 60	84 60
„ „ „ „ „ 4„	76 75	77 75
„ „ Banku hipotecz.	86 50	87 50
Obligi indemn. bez kupon.	83 60	84 60
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	209 25	212 —
„ „ Lwow.-Czern.	111 25	113 50
„ banku hipot. gal.	212 —	215 —

Warszawa 3 lutego.	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
Listy zastawne 1ej seryi .	96 —	97 --
„ „ 2ej seryi .	96 —	97 —
kupon . .	0 45^{5}	— —
„ „ nowe . .	91 60	91 90
kupon . .	0 56 17/18	— —
„ likwidacyjne . . .	80 95	81 25
kupon . .	0 68 8/9	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	190 —	— —
„ „ „ 1866 „	191 —	— —

(332-2-3)

We Środę dnia 7 lutego b. r.
odbędzie się
W KOŚCIELE OO. REFORMATÓW
o godz. 10 zrana,
Nabożeństwo żałobne
za duszę ś. p.
Romualda Gostkowskiego
na które to nabożeństwo pozostała żona wraz z dziećmi Krewnych i Przyjaciół zaprasza.

---

(371)

Za duszę ś. p.
X. Franciszka Madejskiego
odprawi się
Nabożeństwo żałobne
jako w rocznicę śmierci
w dniu 7 lutego o godz. 7 rano
w kościele OO. Reformatów.

W Księgarni D. E. Friedleina
do nabycia:

KLUGER WŁ. **Wykład Hydrauliki** wraz z teoryą machin wodnych (dzieło illustrowane). Paryż r. 1873, str. 1018.
— **Turbina Fourneyron'a** — jéj teorya dokładna, przybliżona i uwagi praktyczne. Paryż r. 1872, in 4to.
— **Teorya turbiny Fontaine'a** wraz z zastosowaniem wzorów analitycznych do obliczenia wymiarów i pracy téj machiny. Paryż r. 1873 in 4o.
— **Wykład wytrzymałości materyałów i stałości budowli.** Paryż r. 1876, str. 599.
— **Listy z Peruwii.** Kraków 1877.
Dr. ZIELENIEWSKI. **Rys Balneologii powszechnéj.** Warszawa rok 1873, str. 379. (337-1-10)

Podziękowanie.

Lepiéj późniéj jak nigdy, a wdzięczność nasza dla pana **Dra Feliksa Czerwiakowskiego** w Gleichenbergu, nie zmieni się nigdy. Ojciec nasz z zarodem choroby przybył do Gleichenbergu, która przybrała straszny stan, pan Czerw. nie szczędził fatygi parę razy dziennie, ale i w nocy pospieszał i czuwał przy łożu, ale wyrokom Boskim któż oprzeć się potrafi — dotknął Bóg strasznym ciosem, a pan Czerw. nieopuszczał nas, odmawiając wynagrodzenia, że od sierot niezwykł brać — nieczułyśmy, że jesteśmy w obczyźnie, a wdzięczność nasza jest bez granic dla Ciebie Szanowny Mężu.

Darujcie Panie, ale niemożemy pominąć także wdzięczności, jaką czujemy dla **hr. Dębskiéj** i Jéj córki, które dały dowody tyle serca, dzieląc z nami trudy i ten cios. Tyle rozumu i zasobów religii w tak młodéj istocie, która umiała wlewać balsam pociechy w serca nasze, a pokrzepieni na duchu, z mniejszą boleścią opuszczaliśmy to miejsce. Pamięć o Was i wdzięczność nie opuszczą nas nigdy.

Łomża d. 28 grudnia 1876 r. (333)
Jadwiga Sadowska wraz z rodziną.

Krynica

Hotel Warszawski z całem urządzeniem do sprzedania.
Restauracya z cukiernią w Hotelu Krakowskim do wydzierżawienia.
Aparat do wyrobu wody sodowéj systemu amerykań. do sprzedania.
Cukiernia w mieście powiatowem, z całem urządzeniem do sprzedania lub wydzierżawienia (339-1-3)
Wiadomość w Kantorze **Fr. Mikulskiego w Krakowie.**

Zarząd browaru piwnego

mając zamiar otworzyć piwarnię, poszukuje człowieka porządnego, któryby mógł objąć ten interes za kaucyą. — Bliższej wiadomości można zasięgnąć w hotelu rosyjskim na 3ciem piętrze Nr. 35. (334-1-3)

Wincenty Willimowicz

z Litwy, kawaler, zdolny myśliwy, poszukuje obowiązku leśniczego, lub ekonoma. Mieszka przy ul. Brackiej pod Nr. 156. (338-1-3)

Rozalia Berman z Wiednia

ma zaszczyt donieść, że w Krakowie **przy ulicy Św. Józefa** w kamienicy p. Chmurskiej na pierwszem piętrze, otworzyła

salon mód

i poleca się uprzejmie do robót damskich i dziecinnych, jak również gotową jest udzielać nauki kroju i przyjmować różne materye do plisowania na maszynie najnowszej konstrukcyi. (335-1-3)

Gruntownej znajomości języka rosyjskiego

udziela *Dr Stanisław Abłamowicz*, przysięgły tłumacz Sądowy. — Listowne zgłaszania się adresować ul. Łobzowska L. 3. (340-1-3)

Z fotografii portret akwarelowy.

Za nadesłaniem fotografij wraz z kwotą złr. 3 za gabinetowy, a złr. 2 za wizytowy, format (biust lub cała figura) otrzymać można w przeciągu kilku dni **zupełnie artystycznie wykonany portret akwarelowy.** Za uderzające podobieństwo poręcza się.

Adres: **Photominiatur-Anstalt, Wien, II., Lichtenauergasse Nr. 5.**

Zamówienia z prowincyj wykonywa się także za zaliczką. (188-2-6)

Handel drzewa opałowego

pod L. 99 przy ulicy Zwierzynieckiéj pod firmą **Ignacego Niedziałkowskiego** dotąd istniejący, nadal przez pozostałą wdowę prowadzony będzie. (274-3-3)

HANDEL
W. Kotajnego (dawniéj M. Dworski)
Rynek Nr. 14,

poleca swój dobrze zaopatrzony SKŁAD PAPIERU, KSIĄG HANDLOWYCH sławnéj fabryki Rollingera, najlepszego papieru rysunkowego do planów, NOTATEK, KOPERT i wszelkich rekwizytów piśmiennych, po najumiarkowańszych cenach.

Towary zaś galanteryjne sprzedaje niżéj cen fabrycznych.

Nadszedł także świeży transport najlepszéj MASY WOSKOWEJ NA PODŁOGI. (362-2-6)

☞ Tenże handel załatwia wszelkie interesa komisowe, wizy, dokumentów i paszportów w jaknajkrótszym czasie.

Bukiety balowe

od 1 złr. wyżéj, bukiety kotylionowe od 10 do 50 c., bukiety ślubne z bardzo pięknym tarlatanem i mankietami atłasowemi, bukiety do przypinania od 15 c. wyżéj, wieńce mirtowe najmodniejsze od 3—10 złr., kwiaty kameliowe bardzo piękne po 1 złr. Do dekoracyj salonów mam do dyspozycyi rośliny do 4 metrów wysokości. O zamiejscowe zamówienia upraszam i wykonywam je punktualnie za zaliczką.

Karol Freege,
ogrodnik handlowy w Krakowie
(3154-10-12) ulica Lubicz L. 103.

Sirop du Dr FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszlom nerwowym, katarom, kokluszowi, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.**

Zadawalnia lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza.

W Paryżu, ulica Vivienne, 36, w aptece Dra *Chable*, — w Krakowie w aptece p. *J. Trauczyńskiego* i w aptece p. *W. Redyka*, — w Czerniowcach w aptece p. *Golichowskiego*. (63-5-)

KATARY, GRYPY, KOKLUSZ, ZAPALENIE PIERSI i DYCHAWEK.

PASTA I SIROP piersiowy NAFÉ

z Arabii P. Delangrenier w Paryżu.

Posiada niezawodną skuteczność sprawdzoną przez 50 lekarzy szpitali paryskich.

Skład w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka. (74-7-12)

Medal na Wystawie w Paryżu w 1875.

Pâte Codéine Tolu Zed

Użycie Siropu i Pasty Dra ZED z Kodeiną i Balsamem tolu uspakaja rzeczywiście i szybko *rozdrażnienie piersi, zapalenie kanałów oddechowych, koklusz, nieżyt, katary, kaszel suchotników.*
FLAKON 2 FR. I PÓŁ, PUDEŁKO 1 FR. I PÓŁ.
w Paryżu, rue Drouot, 22.
We LWOWIE, w aptece P. Mikolasch; w KRAKOWIE, w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka; w WARSZAWIE, w skład. Mat. apt. PP. Mrozowskiego i Gallego.

(52-13-)

BANK GALICYJSKI DLA HANDLU I PRZEMYSŁU W KRAKOWIE.

Z dniem 31 Stycznia 1877 r. było w obiegu: (370)
Asygnacyj kasowych . . . . złr. w. a. **73,200**
Kraków 1 Lutego 1877 r. **Dyrekcya.**

Likwidacya Muchmayera.

Cały przez wierzycieli A. Muchmayera sądownie zasekwestrowany obszerny skład towarów, składający się z wszelakich gatunków
płócien, bielizny stołowéj i pościeli, towarów drutowych, gorsetów, towarów białych i t. p.
następnie wielkiego wyboru
bielizny męskiéj, damskiéj i dla dzieci
wyprzedanym zostanie z wystawą i zupełnem urządzeniem sklepowem
w handlowym lokalu A. Muchmayera, Leopoldstadt, Taborstr. 9,
wedle sądowéj detaksacyi. Protokół detaksacyi podpisany przez dwóch przysięgłych c. k. taksatorów, może każdy przejrzeć w lokalu handlowym tamże. Wszelkie towary oznaczone są bieżącym, w protokóle równobrzmiącym numerem.

Cały skład towarów ułożony i oszacowany został dla ułatwienia sprzedaży wedle gatunków na części, mianowicie: **Część I. wszystko po 75 c.**
Białe szirtingowe koszule męzkie gładkie lub z fałdowanym gorsem. — Prawdziwe koszule perkalowe w wzorach. — Gatki płócienne męzkie obrąbione — Zimowe trykotowe kaftanik lub gatki każdéj wielkości. — Sześć pięknych kołnierzyków męskich najmodniejszéj formy. — Obrusy i serwety różnokolorowe. — Sześć francuskich batystowych chusteczek z kolor. brzegiem obrąbione.

Część II. wszystko tylko po 1 złr.
Prawdziwe kolorowe angielskie koszule Oxford najnowszy wzór. — Gatki płócienne każdéj wielkości. — Sześć potrójnych kołnierzyków najnowszego kroju. — Dwanaście chusteczek batystowych z kolor. brzegiem obrąbione. — Białe koszule męskie, gładkie lub fałdowane. — Kolorowe koszule perkalowe w najnow. wzorach. — Piękne kaftaniki z wełny angorskiéj — Prawdz. kolor. ciepłe kaftaniki wigoniowe. — Białe lub kolor. zimowe gatki. — Koszule damskie z najlepszego szirtingu. — Francuzkie gorsety damskie najlep. gatunku (podać objętość kibici). Gustowne majtki damskie obrąbione. — Piękne szirtingowe kaftaniki damskie nocne najlep. gatunku. — Barchanowe majtki i takież kaftaniki ubrane tylko 1 złr. Prawdziwe amerykańskie patentowe koszule siatkowe, bardzo dobre 1 złr.

Część III. wszystko tylko po 1 złr. 50 c.
Piękne białe koszule męskie z gładkim potrójnym gorsem, prawdz. kolor. piękne koszule kretonowe z poręczeniem. — Prawdz. rumburskie gatki męskie. — Prawdz. płócienne koszule damskie z haftowanemi paskami. — Piękne szyrtyngowe koszule damskie „fantaisie". — Pięknie haftowane gustowne majtki damskie. — Szyrtyng. spodnice damskie, najlepszego kroju. — Ciepłe barchanowe spodnice z ubraniem pikowem. — 6 par pięknych angielskich mankietów damskich lub męskich potrójnych. — Piękne kaftaniki męskie lub damskie z prawdziwego jedwabiu. — Obróz adamaszkowy płóc. na 6 osób. — 6 adam. serwet większych — Prześcieradła 235 cm dług.

Część IV. wszystko tylko po 2 złr.
Najlepsze ręką haftowane koszule balowe, doskonały krój. — Prawdziwe ang. „Oxford" koszule, bardzo piękne. — Pięknie haftowane koszule damskie w wielkim wyborze. — Gustownie haftowane kaftaniki nocne. — Pięknie przystrojone spodnice damskie. — 6 sztuk adamaszkowych ręczników najlepszego gatunku.

Po rozmaitych oszacowanych cenach
Ręką haftowane płócien. koszule damskie złr. 2·50, spodnice dam. z pięk. haftow. wstawką złr 3·—
Angiel. flanel. spodnice w różnych kolor. po złr. 2·75, b. pięk. szlafroczki flanel. po złr. 10, 12, i 15·—
Garnitury stołowe adamaszkowe lub kolorowe garnitury do kawy na 6 osób . . . po złr. 3·—
Łokciowéj szer. płótno przędz. ręką lub prawdziwe kolor. płótno na pościel (30 łokci.) po złr. 6.—
5/4 szer. piękne rumburskie płótno 23 mtr. lub 6 rumbursk. prześcieradeł bez szwu po złr. 14·—
50 i 54 łokci 5/4 szer. holenderska lub rumburska weba . . . . złr 15, 20 i 25·—
Zamówienia z prowincyi wykonane będą punktualnie za zaliczką. (175-3-5)

Adres: **An die Geschäftsleitung der A. Muchmayer'schen Liquidation, Wien, Leopoldstadt, Taborstrasse Nr. 9.**

L. LEGRAND
DOSTAWCY WIELU PANUJĄCYCH DWORÓW
PARYŻ, 207, ulica Saint-Honoré.

MYDŁO ORIZA

z wszelkiego gatunku wodą sprawuje pianę delikatną i obfitą.
Ze wszystkich mydeł toaletowych najlepsze i najdelikatniejsze (podług Dr. O. REVEIL).
niezbędne dla utrzymania powłoki ciała delikatną i gładką.
CRÈME ORIZA **ORIZA LACTÉ**
nadaje białość i świeżość powłoce ciała przeciw piegom, plamom na twarzy i marszczkom
EAU TONIQUE QUININE LEGRAND I POMADA AU BAUME DE TANNIN.
Wytwory toaletowe podług przepisu zostawionego przez Dr. CHOMEL, do czyszczenia głowy, wzmocnienia włosów, zapobieżenia wypadaniu i porostowi takowych w bardzo krótkim czasie.
Skład w głównych Magazynach Perfum i Fryzyerów tak we Francyi jak i zagranicą.
Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka; we Lwowie u PP. Mikolascha i K. Strzyżowskiego; w Czerniowcach w apt. p. Golichowskiego. (65-16-)

Promesy
na
węgierskie losy premiowe.

2½ złotych austr. i stempel.
Główna wygrana ■ **100.000 złr.!** ■ Bez strącenia!
Ciągnienie 15 lutego.

Wechslergeschäft der Administration des **„MERCUR"**
tylko w Wiedniu, Wollzeile Nr. 13.
(95-3-6)

Apteka „zum heil. Leopold" w Wiedniu
Stadt, Ecke der Planken- u. Spiegelgasse
FILIPA NEUSTEINA

poleca Szan. Publiczności szereg **środków rzeczywiście skutkujących i toaletowych,** które się we wszelkich wypadkach sprawdziły przez pewne wyleczenie. Tysiące świadectw są do przejrzenia Szan. Publiczność upraszа się, ażeby tylko te **środki za prawdziwe** przyjmowała, które opatrzone są **naszą firmą.**

Ocukrzone, krew przeczyszczające pigułki ś. Elżbiety, sprawiają lekkie rozwolnienie, przeczyszczają krew, a przytem są zupełnie nieszkodliwe, przydają się szczególnie na słabości dolnych części ciała, przeciw febrze, słabościom organów płucowych, przeciw słabościom skórnym i ocznym, słabościom u dzieci i kobiet, usuwają każde zatwardzenie, to źródło wielu chorób. Pigułki te są w swym rodzaju wyrobem najdoskonalszym a przytem najtańszym. Zwój z 8 pudełkami, zawierający 120 pigułek kosztuje **1 złr.** pojedyncze pudełko **15 cnt.**
Takowe są chlubnem świadectwem radcy dworu i profesora Pithy zaszczycone.

Beaume Girome wyborny środek na odmrożenia **60 cent.**

Dr. Cailmanna środek do farbowania włosów, zupełnie nieszkodliwy, nadaje każdy kolor (czarny, brunatny i blond) siwym włosom **3 złr.**

Proszek damski, oryentalny, nadaje płci gładkości, delikatności i miękości (biały lub różowy) **1 złr.** i po **50 c.**

Elektro-metoryczny naszyjnik przeciw ciężkiemu ząbkowaniu u dzieci, używany z najlepszym skutkiem **1 złr. 50 c.**

El Benito jedynie skutkujący środek przeciw wypadaniu włosów i do zupełnego uchylenia łupieżu **1 złr. 80 cent.**

Dra Fremonta likier regeneracyjny najlepszy środek wzmacniający i orzeźwiający **2 złr.**

Igliwiowe cygaretka na piersi, najlepszy środ. dla cierpiących na astmę. 25 sztuk **1 złr.**

Wyciąg aromatyczny, przeciw gośćcowi, poleca się najmocniej wszystkim na gościec i reumatyzm cierpiącym **70 cent.**

Injection Cadelle, leczy w krótkim czasie każdy nieżyt pęcherza (śluzatok lub białe upławy), nie pozostawiając złych po sobie skutków **1 złr. 60 c.**

Krople na wole używane z najlep. skutkiem przeciw wzdęciu szyi **70 c.**

Sztuczny sok preparowany z najlep. soków ziół alpejskich w Szwajcaryi, uspokaja natychmiast każdy kaszel i ból w piersiach **70 cent.**

Menthin, wyborny środek żołądkowy, uśmierza kurcze, używ. także jako tynktura na zęby i woda do ust **50 c.**

Cukierki małgorzatki przeciw kaszlowi **30 c.**

Oreillon, na wszystkie chor. uszów, na głuchotę, szum w uszach, itp. używa się ze skutkiem **70 c.**

Pasta do zębów Odontin, czyści brzydkie zęby że się stają białe **70 c.**

Po-ho, sprowadzone z Chin, uśmierza zaraz najmoc. migrenę i ból głowy **1 złr.**

Dr. Bayera prawdziwa Pulcheryna, jest najlepszym środkiem przeciw plamom wątrobianym, piegom, nadaje płci koloru róży i lilij **złr. 1·50 i 80 c.**

Royera maść hemoroidalna, poleca się najmocniéj na wszyst. cierpienia hemoroid. złr. **1·60.**

Salicil-antisuitin, szczególnie przeciw nieznośnemu poceniu się rąk i nóg **50 c.**

Mydło salicylowe, najlepsze i najtańsze mydło **25 c.**

Schriera pigułki na zęby, są najlepszym środkiem na popsute zęby **25 c.**

Storax-Creme, cudo skutkujące na wszystkie słab. skórne **80 c.**

Papier Wlinsi, przeciw kat. w piersiach i szyi i grypie **złr. 1·20.**

Dr. Heidera proszek na zęby 35 c.

Zgęszczone mleko szwajcarskie po 55 c., Mączka dla dzieci Nestla po 90 c., Dra Göllisa proszek na trawienie po 84 c., Woda anaterynowa do ust, Poppa 1 złr. 40 c., Wyciąg mięsny Liebiga 80 c., ¼ funta, Dra Pfeffermanna pasta na zęby po 1 złr. 25 c., Polta pomada rezedowa po 1 złr 50 c., Dra Browna pomada do konserwowania włosów po 2 złr., znajdują się zawsze świeże na składzie. Wielki skład perfum, mydełek, pomad itp. pierwszych firm paryskich. Czekolady Compagnie française od 60 c. do 3 złr. funt, prawdziwa herbata moskiewska 1 złr. ¼ funta. Skład wszelkich instrumentów do użytku leczniczego, jako to: enemki, wstrzykawki, bandaże najtaniej. Wielki skład szczoteczek do zębów, pudrów i innych artykułów toaletowych.

Polecamy Szanownej Publiczności leki w ocukrzonej formie mianowicie: chininę, kopaiwę, proszki Dowera, żelazo, tran rybi, bromkali, rabarbarum, dwuwęglan sody, magnezyę i t. p. po najtańszych cenach. Znane specyfika w farmacyi francuskiej, angielskiej, amerykańskiej, niemieckiej, szwajcarskiej i austryackiej mamy zawsze na składzie. (103-9-12)

☞ Wysyłamy za zapłatą w gotówce lub za zaliczką i opuszczamy odbiorcom hurtownym znaczny rabat. ☜

Ostrzeżenie.

Ponieważ żadnych weksli nie akceptujemy ani nie żyrujemy, ostrzegamy przeto każdego, że jeżeliby się pojawił jaki weksel z naszym podpisem, takowy jest fałszowany, i płacić go nie będziemy. (324-3-3)
Kraków d. 30 stycznia 1877 r.
M. S. Wetzler.
Chaja Nache Wetzler.

Polecenie.

Przed kilkoma tygodniami otrzymałem od **E. Kricki & Schweiger z Wiednia,** Kohlmarkt Nr. 2 „zur weissen Taube", bardzo piękne **ornaty** i niedrogie. Przeto polecam zarządcom kościołów tę fabrykę ornatów.
Rzeszów. (243-8-12)
X. Jan Gruszka, proboszcz.

Wioska w Królestwie polskiem

pół mili odległa od Michałowic, 179 morgów obszaru, **jest każdego czasu do sprzedania lub do zamiany na kamienicę.** Bliższa wiadomość pod lit. *W. W.* poste rest. Kraków. (323-2-2)

Handel korzenny i win
Fr. Lenerta
w Krakowie,

otrzymał wielki transport **powideł** i świeżego **szmalcu** wieprzowego i sprzedaje takowy hurtownie po niższych cenach niż gdzieindziéj. Również poleca doskonałą **marmuladę** z włoskich owoców k lo 70 cent. (204-7-)

!! Dla cierpiących na piersi !!

Od 30 lat ulubiony i wedle lekarskiéj opinii wielokrotnie wypróbowany

Wir verwahren uns gegen alle Falsificate u. bitten nebige Beschreibung der Flaschen zu beherzigen. **Steyrischer KRÄUTER-SAFT für Brustleidende.** Preis pr. Flasche 88 kr. Weniger als 2 Flaschen werden nicht versandt.

ziołowy sok styryjski jest zawsze świeży do nabycia.
Cena flaszki 88 c.

!! Przeciw cierpieniom nerwowym lub osłabieniu !!

J. Engelhofera esencya na mięśnie i nerwy z aromatycznych ziół alpejskich.

Bez zaprzeczenia wyborny środek przeciw reumatycznym cierpieniom twarzy i stawów, zawrotowi, bólom krzyża, osłabieniu nerwów i ciała, szczególniéj jednak przeciw **osłabieniu części płciowych** i powstającym ztąd innym **chorobom.**
Cena flaszki 1 złr.

!! Przeciw suchotom płuc i astmie !!

polecić należy u iloie rozlicznemi świadectwami jako wyborny chwalony

Purgleitner's Kalksyrup.

syrup wapienny z podfosforanu wapna.

Szczególniéj godnym polecenia **jest dla słabowitych lub angielską chorobą dotkniętych dzieci,** gdyż wzmacnia kości.
Cena flaszki 1 złr.

! Dla cierpiących na zęby !

Stomatikon, woda do ust
Dra Brunn dentysty w Wiedniu.

Jako wyborna wypróbowana woda do ust dla zachowania i wzmocnienia dziąseł; przeciw cuchnącemu oddechowi i pokazującemu się pruchnieniu.
Cena flaszki 88 cnt.

Dr. Krombholz's MAGEN-LIQUEUR (Krombholziana)

Likier żołądkowy Dra Krombholtza.

Likier ten wyrabiany z silnych ziół alpejskich, doskonale działa na przyrządy trawienia i nadaje się szczególniéj na polowaniu, na wycieczkach w góry i podróży, gdyż rozgrzewając żołądek wywiera bardzo dobroczynny wpływ na zdrowie.
Cena flaszki 52 cnt.

Składy utrzymują: w KRAKOWIE pp. **J. Trauczyński, Konst. Wiszniewski** apt. **W. Fenz;** w BIAŁY J. Knaus; w BOCHNI P. Niedzielski; w BUCZACZU D. Neumann; w CZERNIOWCACH J. Golichowski apt.; w KOŁOMYI Stenzl apt.; we LWOWIE Z. Rucker, J. Piepes, Jak. Beiser, P. Mikolasch, W. Marszałkiewicz apt.; w RADYMNIE M. Śmichowski apt.; w RZESZOWIE J. Schaitter; w STANISŁAWOWIE Fer. Stecher apt.; w STRYJU Leon Gaertner J. Sielecki; w TARNOPOLU W. Stachiewicz; w TARNOWIE W. T. A. Wielogórski; w TŁUMACZU Seidemann & Krauthammer; w ZALESZCZYKACH Kodrębskiego spadkob. (38-5-12)

KASY ogniotrwałe
Fryderyka Wiesego
nabyć można w Krakowie jedynie
w Agencyi dla Rolników
S. Mikuckiego
w Krakowie pod Nr. 28.
(30-4-)

Mieszkanie

składające się z 3ch pokoi, przedpokoju, nyży i kuchni, na III. piętrze, tudzież **drugie mieszkanie** pokój z przedpokojem, z meblami lub bez tychże, i **sklep** z wyjściem przez sień, jest przy ulicy Floryańskiéj pod Nr. 322 za hotelem Drezdeńskim **każdego czasu do wynajęcia.** — Bliższa wiadomość u właściciela na II. piętrze. (311-4-)

Tylko 1 cent. w. a.

potrzeba, aby zapomocą mojego nowego importowanego amerykańskiego elektrycznego **kieszonkowego przyrządu do gotowania** **w 8 minutach** każdą potrawę, jak gulasz, sznycel, rostbratel, kurczęta, mléko, kawę, czokoladę, leguminy, jajecznicę itd. zgotować.

Przyrząd ten ☞ **niezbędny dla każdego** ☜ kawalera czy żonatego, obywatela na wsi lub w mieście, jest nader **gustownie** i **trwale** zrobionym, do rozkładania, tak, że można go wygodnie do kieszeni schować i wszędzie ze sobą wziąść.

Zwrócę każdemu pieniądze z wyłożonem portorium pocztowem, ktoby z téj maszynki nie był zadowolonym. (98-3-6)

1 sztuka z patelnią na 2 osoby kosztuje tylko złr. 1·50, na 4 osoby z talerzem i patelnią 3 złr. Odprzedającym i handlom żelaza ze zniżką. Za zaliczką sprowadzić można od **Import-Geschäft w Wiedniu, II., Weintraubengasse Nr. 18.**

Osiągnięte wyleczenie
z suchót,
wedle lekarskiego orzeczenia.

Do c. k. nadwornéj fabryki wyrobów słodowych Jana Hoffa w Wiedniu, Graben Bräunerstrasse Nr. 8.

Wiedeń (dawniejsza data). Z dzienników wyczytałem o nadzwyczaj wzmacniającej sile Pańskich wyrobów słodowych. Dziecko moje 5miesięczne, opuszczone przed ćwierć roku przez lekarzy, cierpiało tak na ochudnienie, i niestrawność, że wreszcie nic znieść nie mogło. W takiem położeniu chwyciłam się Pańskiego środka pożywczego dla dzieci jako ostatecznego ratunku. Jednak, o cudo! gdyż to jest prawdziwym cudem i uznanym jako taki przez lekarzy, dziecko po kilku dniach odzyskało nowe siły, trawienie wróciło a nadzwyczaj osłabiająca dyssenterya ustała. Jednem słowem, przez Pański pożywczy środek słodowy dałeś Pan dziecku nowe życie. Barbara Weil, żona przekupnia, Josefstadt, Lenaugasse 11. — Odrau. Ponieważ Pańskie pożyteczne piwo zdrowia wyrabiane ze słodu dobrze mi służy, przeto proszę o ponowne przysłanie 18 flaszek wraz z 1 funtem czokolady słodowej i 5 paczek piersiowych cukierków słodowych. Maciej Hausner, fabrykant pończoch. — Pańskim wyrobom słodowym, słodowemu wyciągowi piwa zdrowia, tudzież słodowemu wyciągowi czokolady zawdzięczam powrót do zdrowia mojego starego ojca; tak mnie jak mojej żonie oddają te napoje bardzo dobre usługi. — Pańską Hoffa słodową mączkę pożywczą dla dzieci używam dla najmłodszego dziecięcia, co bardzo dobrze skutkuje. Berlin 3 stycznia 1877. Manché, tajny nadworny radca.

Należy żądać tylko prawdziwe wyroby słodowe Jana Hoffa z marką ochronną rejestrowaną w c. k. sądzie handlowym dla Austryi i Węgier (portretem wynalazcy), gdyż za nieprawdziwy wyrób, któremu brakuje dodatek z ziół i szczególny rodzaj przysposobienia, niemoże być dane poręczenie.

Ceny Hoffa wyrobów słodowych na prowincyi: 6 flaszek słodowego wyciągu piwa ze skrzynką 3 złr. 70 cnt. w. a. 12 flaszek i jedną flaszkę dodatku jako rabat, razem 13 flaszek ze skrzynią 7 złr. — 25 flaszek i 3 jako rabat razem 28 flaszek ze skrzynką złr. 14. — 50 flaszek i 8 jako rabat razem 58 flaszek ze skrzynią złr. 27 cent. 40. Czokolada słodowa złr. 2 c. 40, złr. 1 c. 60, złr. 1 za funt; przy 5 funtach ½ funta, przy 10 funtach 1¼ funta rabat. — Zgęszcz. wyciąg słodowy po 1 złr. i po 60 c. za słoik. — Preparowana mączka słodowa pożywczą dla dzieci za słoik 1 złr. — Bliższe szczegóły we fabryce nadwornej wyrobów słodowych w **Wiedniu Bräunerstr. 8.** Niżej 2 złr. wartość nie posyła się. (182-3-3)

Skład w **Krakowie u J. Trauczyńskiego** i **J. Jahne.**

☞ Do dzisiejszego Nru dołącza się dla prenumeratorów zamiejscowych **Cennik nasion Zakładu S. Józefa dla osieroconych chłopców w Krakowie przy ulicy Karmelickiéj pod L. 141.**